



Wiadomość Tygodnia

100-LECIE RYCERSTWA NIEPOKALANEJ



Znaczki Poczty Polskiej wydanie z okazji 100-lecia MI

100 lat temu, 16 października 1917 r. grupka franciszkanów z o. Maksymilianem M. Kolbe na czele, założyła w Rzymie Rycerstwo Niepokalanej (MI).

Kim są rycerze? O jaką ważną sprawę walczą? Dla kogo? Dziś o nich przypominamy razem z dwumiesięcznikiem franciszkańskim „Posłaniec św. Antoniego z Padwy”.

Być rycerzem? Dzisiaj brzmi to bardziej niż anachronicznie. Jeszcze jakiś czas temu zrozumiałe były określenia „rycerski”, „honorowy”. Obecnie używa się ich tak rzadko, że trzeba na nowo przypominać sobie ich znaczenie, na nowo je definiować. A jednak są dzisiaj rzesze rycerzy, którzy za damę swego serca wybrali Niepokalaną.

Gdy 100 lat temu rodziło się Rycerstwo Niepokalanej, świat był w zupełnie innej sytuacji. Poczucie niepokoju, zagrożenia, było powszechne – zwłaszcza tu, w Polsce. Trwała wojna, która swoim zasięgiem i liczbą ofiar przerażała współczesnych. W Rosji upadał carat, czerwona rewolucja zbierała pierwsze żniwa. Odchodził świat znany, rozumiany, wkraczała nowa rzeczywistość – niepokojąca i nieznana.

Ratunek dla świata

Św. Maksymilian uznał, że ratunkiem dla człowieka ogarniętego obawami jest Niepokalana, a pod Jej sztandarem świat będzie bezpieczny. Któż lepiej niż Ona wie, co znaczy obawa o niepewną przyszłość? Gdy przyszedł do Niej anioł, zwiastując nowinę, że zostanie Matką Boga, zgodziła się, choć wiedziała, że wkracza na drogę nieznaną. Zaufała. Położyła na szali wszystkie swoje lęki, by otrzymać w zamian łaskę i Boże błogosławieństwo.

Świat się niewątpliwie przez te sto lat zmienił. Większość mężczyzn woli być „fajnymi facetami” niż rycerzami. O honorze rzadko kto wspomina. Słowa może odeszły do lamusa, ale nie wartości, potrzeby i tęsknoty, które za nimi stoją. W każdym czasie człowiek staje w obawie przed nieznanym, przed zmianą, i staje wobec zagrożenia, które po ludzku go przerasta. W każdym czasie musi stoczyć walkę o to, co w jego życiu jest najważniejsze. A świat przynosi nowe lęki – zmiany, które się dokonują wokół nas, budzą niepokój. Co będzie? W którą stronę to zmierza? Jak się w tym odnaleźć?

Rycerstwo Niepokalanej trwa, bo Maryja przynosi odpowiedź na wszystkie obawy – te osobiste i te globalne. W 1917 r. św. Maksymilian zapisał wezwanie dla wszystkich Rycerzy Niepokalanej: „Zdobyc cały świat dla Niepokalanej Dziewicy, by Ona, a przez Nią Chrystus zakrólował w duszach wszystkich ludzi”. To jest odpowiedź chrześcijanina na zło, które spotyka w świecie i w sobie.

Cel Rycerza

Co to dzisiaj oznacza? Wymownie opisuje to w jednej ze swoich homilii o. Stanisław M. Piętka: „Co to znaczy: *by przez Nią Chrystus zakrólował w duszach wszystkich ludzi?* Chodzi o to, że wszyscy ludzie, *jak najwięcej dusz*, pod błękitnym sztandarem MI, będzie zdążyło do Królestwa Bożego! Co to znaczy: *jak najwięcej dusz?* Najwięcej – to wszyscy. Więcej już być nie może. To znaczy – najwięcej! A nam się często wydaje, że najwięcej to jest trochę więcej niż jeden... Tyle ile się da... – mówimy. A co z pozostałymi? Mają zginąć...?”. Być Rycerzem Niepokalanej dzisiaj, to stanąć w pełnym orężu, w które wyposażył nas Bóg, by zdobyć dla Niego cały świat. W jaki sposób?

Tak, jak robiła to Niepokalana. Przez nieskończoną ufność, zawierzenie Bogu i towarzyszenie Kościołowi.

Jak robią to współcześni Rycerze Niepokalanej? Ich celem jest pokazanie pobożności maryjnej, jako drogi do świętości. Św. Maksymilian chciał, by Rycerstwo różnicowało się na trzy stopnie zaangażowania w działalność:

MI-1 (MI to skrót od łacińskiej nazwy Rycerstwa Niepokalanej: *Militia Immacolatae*, dawniej nazywane „Milicją Niepokalanej”) – to zaangażowanie na poziomie wyłącznie duchowym, gdzie rycerz realizuje indywidualnie lub we wspólnocie swoje nabożeństwo do Niepokalanej. Przyjmuje tylko podstawowe zobowiązania związane z rozwojem własnego życia duchowego, m.in. modlitwa osobista, czytanie Pisma Świętego, regularna spowiedź.

MI-2 – to wspólnoty Rycerzy Niepokalanej, w których prowadzona jest formacja i pogłębienie pobożności, a także podejmowane są różne dzieła na rzecz „zdobywania świata dla Niepokalanej”.

MI-3 – ten stopień zaangażowania przeznaczony jest dla osób, które całe swoje życie chcą podporządkować apostołstwu zgodnie z założeniami Rycerstwa Niepokalanej.

Rycerze żyją więc wśród nas i swoim życiem pokazują, że warto oddać wszystko Niepokalanej. Mają do dyspozycji: nieustanną modlitwę, uczynki pokutne, umartwienia, świadectwo własnego życia... i Cudowny Medalik. Każdy Rycerz Niepokalanej powinien go zawsze nosić. Na nim widnieje wizerunek Niepokalanej deptającej głowę węża i z nim związane są obietnice Maryi, dla tych, którzy będą go nosić.

Zacznij od siebie

Jak potężne jest oręż Rycerstwa widać chociażby po liczbie inicjatyw, jakich się podejmuje. MI prowadzi własne wydawnictwo i radio. Kształci młodych ludzi – w Instytucie Maryjno-Kolbiańskim „Kolbianum” można zdobyć wykształcenie podyplomowe, doktoranckie, organizowane są sympozja, kongresy. Rycerstwo Niepokalanej prowadzi również specjalistyczne rekolekcje o różnej tematyce oraz Maryjne Inicjatywy Rodzinne, takie jak Rycerskie Dni Rodzin, Maryjne Rekolekcje dla Rodzin, Mama Expert, Męskie Inicjatywy, Rodziny Doświadczone Trudnościami. Rycerze są wszędzie tam, gdzie widzą zagrożenie, ból, lęk i odpowiadają na to modlitwą i działaniem. To, co jest bardzo istotne w ich duchowości, to zdobywanie dla Niepokalanej siebie. Św. Maksymilian Kolbe podkreślał, że zdobywanie świata musi się odbywać we właściwej kolejności – najpierw trzeba nawrócić siebie, potem zwrócić się do najbliższych, rodziny, znajomych, a dopiero potem iść z Ewangelią na cały świat. To chroni Rycerzy przed pokusą naprawiania świata bez zmiany samych siebie. Czasem ulegamy narzekaniu na „zły świat”, chcielibyśmy go po swojemu urządzić, może nawet angażujemy się w różne działania ewangelizacyjne, apostołskie, a tymczasem nasze życie duchowe leży w gruzach. Nasze relacje z najbliższymi pozostawiają wiele do życzenia. Czasem działalność apostołska jest ucieczką od własnych problemów. Maksymilian znał tę ludzką skłonność i dlatego z uporem podkreślał to, co dziś powtarza wielu członków Rycerstwa Niepokalanej – zacznij od siebie.

Św. Maksymilian mówił do rycerzy: „Nieście wszędzie miłość i ufność ku Niepokalanej, a ujrzycie, że wnet z oczu najzwyklejszych grzeszników popłyną łzy skruchy, opróżnią się więzienia... pokój i szczęście wyniszczy niezgodę i ból, zmieni się oblicze ziemi”. I to wezwanie jest aktualne w każdym czasie. *Marta Wielek. Tekst ukazał się na łamach dwumiesięcznika franciszkańskiego „Postaniec św. Antoniego z Padwy” nr 5/2017.* Za: www.franciszkanie.pl

Wiadomości krajowe

PRZEŁOŻENI ZAKONNI O WSPOMAGANIU MISJI AD GENTES



We wtorek 11 października zakończyło się dwudniowe zebranie plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce. Zakonnicy szukali odpowiedzi na pytanie: „Jak w Polsce wspomagać misje ad gentes?”.

Wieloletni misjonarz, werbista, a obecnie w Konferencji Episkopatu Polski Przewodniczący Komisji ds. Misji bp Jery Mazur SVD przekonywał, że trzeba, by Kościół w Polsce odnowił swój misyjny zapał i umieścił nakaz misyjny: „Idźcie i

naucajcie” w centrum swego życia i działania duszpasterskiego.

Ksiądz biskup duże nadzieje wiąże z planowanym na październik 2019 roku nadzwyczajnym miesiącem misyjnym.

Jego zdaniem może on pomóc wspólnocie wierzących bardziej zaangażować się w ewangelizację.

„Ten nadzwyczajny miesiąc misyjny winien być także dla Kościoła w Polsce czasem poświęconym modlitwie, miłosierdziu, katechezie i refleksji teologicznej na temat misji” – uważa.

Bp Mazur podczas swojego wystąpienia mówił o niektórych konkretnych możliwościach zaangażowania w animację i formację misyjną wspólnot zakonnych i osób konsekrowanych.

Wśród nich wymienił: modlitwę, pogłębienie świadomości misyjnej poprzez organizowanie sympozjów lub konferencji ascetycznych poświęconych misjom, umisyjnienie stowarzyszeń, ruchów i wspólnot kościelnych oraz rodzin choćby przy okazji Niedzieli Misyjnej i Tygodnia Misyjnego, organizowanie spotkań z misjonarzami przebywającymi w kraju na urlopie lub tymi, którzy z misji powrócili, korzystanie z pomocy duszpasterskich (scenariusze katechez misyjnych dla wszystkich typów szkół oraz dla dorosłych), zakładanie dziecięcych kół misyjnych, zachęcanie dzieci i młodzieży do brania udziału w ogólnopolskim konkursie – „Mój szkolny kolega z misji” czy w Misyjnej Olimpiadzie Znajomości Afryki, organizowanie wolontariatu misyjnego młodzieży, zajmowanie się animatorami misyjnymi w kraju, pobudzanie ducha ofiarności na misje (składki na rzecz misji).

Swoimi sposobami wspierania misji podzielił się pallotyn ks. Jerzy Limanówka SAC. Opowiedział, jak organizować referat misyjny, jak zbierać środki, jak prowadzić działalność animacyjną, jak współpracować z Komisją Episkopatu Polski ds. Misji i Papieskimi Dziełami Misyjnymi.

Werbista o. Jacek Gniadek SVD zrelacjonował swoją i swoich współpracowników pracę z migrantami w Polsce. Tylko w Warszawie jest 11 kapelanii językowych. Najliczniejszymi obcokrajowcami w naszej ojczyźnie są Ukraińcy (ponad 1 mln), Wietnamczycy (ponad 50 tys.) i Chińczycy (8,5 tys.). Wskazał na trzy konieczne etapy w swojej działalności: modlitwę, kontemplację i działanie.

Na spotkanie z wyższymi przełożonymi zakonów męskich przyjechał o. bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego przy Konferencji Episkopatu Polski. Zachęcał zebranych do prowadzenia przez zakonny i zgromadzenia misji w stylu Jezusa Chrystusa, skierowanych do każdego człowieka, a w sposób szczególnie do ubogich.

Przekonywał o wielkiej wartości „duszpasterstwa obecności”, przejawiającego się w wychodzeniu na zewnątrz, w ofiarowaniu ludziom jak najwięcej czasu, w byciu dyspozycyjnym. „Mamy być z przodu, pośród i z tyłu. Mamy słuchać Boga, ludzi i siebie” – apelował.

Podczas jesiennego zebrania plenarnego poruszono też inne tematy. Przełożonym zakonnym została przekazana informacja o pomocy prawnej świadczonej przez Ośrodek Analiz i Ekspertyz Prawnych Akademii De Virion. O. prof. Marek Saj CSsR omówił nowelizację wytycznych Episkopatu w sprawie nadużyć seksualnych. Dominikanie zaprezentowali inicjatywę – Dominikański Ośrodek Formacji i Rozwoju TABGHA i przedstawili ofertę współpracy.

Na zakończenie jesiennego zebrania mszy św. przewodniczył Nuncjusz Apo-

stolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio. On też wygłosił okolicznościowe słowo.

„Nie wystarczy, że będziemy mówili o Bogu bogatym w miłosierdzie. Trzeba nam, aby także i w naszym życiu była obecna dobroć Boga względem innego człowieka, zwłaszcza, gdy jest on od nas zależny, w rodzinie, pracy, w szkole, w Kościele, w zakonie czy zgromadzeniu zakonnym” – mówił.

Kazanie zakończył modlitwą: „Boże, Ojcze miłosierny i cierpliwy, daj nam Twoją miłość miłosierną, abyśmy w naszym działaniu nie byli jak Jonasz, niecierpliwi i kapryśni. Daj nam pokorę, abyśmy umieli stawiać w centrum naszego życia Ciebie, a nie nasze wybujałe pragnienie sukcesów. Daj nam ducha poświęcenia i akceptacji, abyśmy frustracje i niepowodzenia umieli przyjmować jako duchowe lekarstwo. Niech Maryja, wzór kontemplującego spojrzenia, wyprasza nam bycie szafarzami wiernymi i radosnymi”.

Nuncjusz Apostolski powiedział zakonnikom, że dwa dni temu był u Ojca Świętego Franciszka, któremu oznajmił, że dziś spotka się z przełożonymi zakonnymi. Papież przesłał błogosławieństwo i życzył zakonnikom, aby swoją posługę pełnili z radością i wypełniali wolę Pana każdego dnia, bo w tym znajdują siłę, która pozwoli im iść do przodu.

Podczas spotkania przełożonych poinformowano, że 25 listopada o godz. 15.00 w Niepokalanowie zakończy się peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w klasztorach męskich. Wiosenne zebranie plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce zaplanowane jest w dniach na 15-16 maja 2018 r. *jms*

PRZEŁOŻONE WYŻSZE O POSŁUDZE WŁADZY

Rozważania dotyczące dokumentu Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego „Młode wino, nowe bukłaki” były głównym tematem 136. zebrania plenarnego Konferencji Przełożonych Wyższych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce (KPWZZZ). Obrady trwały od 10 do 12 października w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie.

O radości życia chrześcijanina, w tym również konsekrowanego przez złożenie ślubów zakonnych mówił do przełożonych żeńskich zgromadzeń zakonnych nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio, który przewodniczył Mszy św. dla uczestniczek spotkania. Zamiast krzyżeć: „Biada wam wszystkim”, chrześcijanin powinien raczej nieść pokój, płynący z wewnętrznego przeżywania wiary i świadczenia o niej swoim życiem – mówił nuncjusz. Siostry reprezentujące 105 zgroma-

żeń zakonnych spotkały się także z sekretarzem generalnym KEP bp. Arturem Mizińskim, który zapoznał je z aktualnymi problemami Kościoła.



Gośćmi KPWZZZ byli również o. Tadeusz Florek i o. Eugeniusz Jędrzej. Przybliżyli oni siostronom treść dokumentu „Młode wino, nowe bukłaki”. – Mówili nam o realizowaniu posługi władzy oraz o formacji permanentnej, jaka dokonuje się w zgromadzeniach – tłumaczy s. Pliszka, przewodnicząca Komisji Życia Konsekrowanego, działającej w ramach KPWZZZ.

Praca w grupach uczestniczek była wymianą doświadczeń dotycząca posługi władzy. – Podejmowałyśmy refleksję nad tym, w jaki sposób pełnimy tę posługę i do jakiego stylu sprawowania władzy jesteśmy zapraszane i zachęcane przez kongregację – powiedziała zakonnica. Podkreśliła, że siostry są bardzo otwarte na te ukierunkowania. – Na pewno widzimy te

przestrzenie naszego życia, w których chcemy, żeby dokonała się nasza odnowa – zaznaczyła. – Treści, w które mogłyśmy wejść na tym zebraniu, każda z nas będzie się starała przekazywać naszym zgromadzeniom, tak żeby one były przeżywane przez nas na wszystkich płaszczyznach – zapewniła przewodnicząca Komisji Życia Konsekrowanego. Decyzję o tym, jak będzie to realizowane w praktyce, każda przełożona generalna ma podjąć osobiście. – Jest duże pragnienie wprowadzenia ich w życie mojego zgromadzenia służebniczek dębickich. O planach trudno jeszcze mówić, ale na pewno będą spotkania z zarządcami prowincji, aby dyskutować o tym zebraniu – zapewniła.

Za: www.zakony-zenskie.pl

BRACIA ZAKONNI IDŹCIE I GŁOŚCIE!

35. Pielgrzymka Braci Zakonnych trwa w dniach 16-17 października na Jasnej Górze. Hasłem spotkania braci reprezentujących różne zgromadzenia zakonne w Polsce są słowa: „Idźcie i głóście”.

„To spotkanie to okazja poznania innych braci z różnych zakonów, a też jest to przyjazd do Matki, do sanktuarium narodowego, gdzie można zostawić swoje intencje – mówi br. Rafał Wutkowski, misjonarz saletyn z Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu – Obecnie jestem furtianinem, ale też pomagam w zakrystii, jeżeli jest taka potrzeba. Myślę, że każdy z nas braci zakonnych, który pełni różne posługi, może też ewangelizować swoją postawą, modlitwą. Jestem szczęśliwy, że jestem bratem zakonnym, że mogę służyć całym sobą”.

W programie pielgrzymki tradycyjnie: Msze św., Droga Krzyżowa, Koronka do Miłosierdzia Bożego, Różaniec, Apel Jasnogórski, a także konferencje, których prelegentami są: o. dr Filemon Janka, franciszkanin z Poznania, wikariusz prowincjalny oraz o. Stanisław Rudziński, paulin, kustosz Zbiorów Sztuki Wotywniej na Jasnej Górze.



O. dr Filemon Janka podjął temat wirtualnego świata i pojęcia idealizmu i realizmu w tym świecie. „Postanowiłem niektóre treści, którymi aktualnie żyję, przekazać braciom w kontekście życia zakonnego, bowiem ten świat wirtualny, mimo iż jest bardzo potrzebny, jest narzędziem codziennego funkcjonowania, to też niesie ze sobą wiele zagrożeń,

czasami nieświadomych, których jesteśmy również uczestnikami” – mówi o. Janka.

„Posługa braci zakonnych w Kościele jest bardzo ważna. Może niezauważalna, ale jakże cenna i piękna – podkreśla o. dr Filemon Janka – Ojciec Święty św. Jan Paweł II mówił o życiu zakonnym, że ono jest kwiatem Ewangelii, sądzę, że ci bracia, którzy posługują na różnych niewidocznych stanowiskach, są takimi kwiatami, które pachną. Jest to posługa wyjątkowa, ale też wymagająca wyjątkowego poświęcenia, stąd pewnie kryzys powołań dotyczy w sposób szczególny tej sfery życia zakonnego”.

O godz. 11.00 Mszy św. przed Cudownym Obrazem przewodniczył i homilię wygłosił o. dr Filemon Janka.

We wtorek, podczas drugiego dnia pielgrzymki Mszy św. o godz. 11.00 w Kaplicy Matki Bożej przewodniczył abp Wojciech Polak, Prymas Polski.

Za: www.jasnagora.com

UROCZYSTOŚCI JADWIŻANSKIE W TRZEBNICY

15 października br. uroczystą Mszą św. w bazylice św. Bartłomieja i św. Jadwigi Śląskiej został oficjalnie zakończony Rok Jadwiżański w archidiecezji wrocławskiej.

W uroczystości wzięło udział wielu biskupów, przełożonych wielu zakonów i zgromadzeń męskich i żeńskich, a także przedstawiciele rządu, władz samorządowych i lokalnych.

Centralne uroczystości poprzedziły pielgrzymki do grobu patronki Śląska. Najliczniejsza była Pieszka Pielgrzymka Wrocławska, która zgromadziła rekordowe tłumy. O świcie w sobotę, kilkanaście tysięcy wiernych wyruszyło z archikatedry wrocławskiej pod hasłem: Słuchaj Jadwigi, by o 16.30 stanąć na wspólnej modlitwie z metropolitą wrocławskim w Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy. Lwią część pątników tworzyła młodzież. Mszy św. przewodniczył abp Józef Kupny, koncelebrował bp Jacek Kiciński wraz z ponad setką kapłanów archidiecezji wrocławskiej. Po Komunii św., arcybiskup Józef wręczył ustanowiony w Roku Jadwiżańskim medal św. Jadwigi Śląskiej. Odznaczenie jest wyrazem uznania dla szlachetnej

pracy i służby Kościołowi. – Nie ma lepszej okazji jak dzisiaj, by tym wszystkim, którzy służą Bogu i Kościołowi, podziękować – powiedział metropolita wrocławski.



Wcześniej u swojej Patronki szukały wsparcia przybyłe w pielgrzymce kobiety, dla których Mszę św. i słowo Boże wygłosił ks. bp Jacek Kiciński. Po Mszy św. specjalnym błogosławieństwem

stwem otoczono matki oczekujące narodzenia swojego dziecka.

Centralnym uroczystościom w niedzielę przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz, metropolita senior archidiecezji krakowskiej. W homilii kard. Dziwisz zauważył, że życiorysy wybitnych uczniów Chrystusa są dla nas żywą księgą, pouczają nas, inspirują, byśmy podobnie jak oni – święci i błogosławieni – kroczyli ewangeliczną drogą miłości i służby.

Wśród wielu poruszanych wątków zwrócił też uwagę na to, że św. Jadwiga wpisała się w pontyfikat św. Jana Pawła II i stała się patronką dnia jego wyboru, i jest to pamiętny dzień dla

wszystkich Polaków; że św. Jadwiga jest szczególną patronką pojednania i pokoju, miłości niewykluczającej nikogo, wznoszącej się ponad barierami i granicami wzniesionymi przez Polaków. I dlatego trzeba ją nieustannie prosić o wstawiennictwo – o pokój we współczesnym, targanym wieloma niepokojącymi wydarzeniami świecie. Ale też trzeba nam prosić o orędownictwo św. Jana Pawła II, abyśmy nie lękali się, ale odważnie otwierali na oścież drzwi Chrystusowi i razem z nim umacniali na ziemi Jego królestwo miłości, braterstwa, solidarności i pokoju – zakończył.

Po Mszy św. ulicami miasta przeszła procesja, którą poprowadził prowincjał Salwatorianów ks. Piotr Filas. Za: www.sds.pl

300-LAT KARMELITÓW W TRUTOWIE

1 października 2017 roku zakończył się Jubileuszowy rok 300-lecia fundacji w Trutowie. Uplłynął on pod znakiem wydarzeń kulturalnych i religijnych. Centralnym punktem obchodów była uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem J. E. ks. bp. Wiesława Alojzego Meringa, ordynariusza diecezji włocławskiej. Mszę Świętą koncelebrowali przybyli karmelici z o. Prowincjałem Bogdanem Megerem na czele, zaproszeni księża (m. in. ks. dr Marcin Puźniak oraz ks. dr Józef Dębiński). W homilii ks. bp. Wiesław Mering nawiązywał do historii naszej ojczyzny oraz kościoła na ziemiach polskich. Mówił też o znaczeniu modlitwy w życiu człowieka, podkreślając rolę braci kar-

melitów, którzy wznosili swe modlitwy do Boga a tym samym przyczyniali się do uświęcania mieszkańców ziemi dobrzyńskiej.



Na zakończenie Mszy Świętej o. Aleksander Pikor – przeor klasztoru w Trutowie wręczył trzy złote pierścienie, które są wyrazem wdzięczności za wkład w rozwój klasztoru. Wyróżnione zostały następujące osoby: J. E. ks. bp. Wiesław Alojzy Mering; Pan Krzysztof Baranowski – starosta powiatu lipnowskiego oraz Pan Sylwester Śmigiel – Prezes Karmelickiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Dla upamiętnienia tego jubileuszu powstały dwie publikacje dotyczące dziejów klasztoru oraz parafii Trutowo: „Pod szatą Karmelu” autorstwa prof. Mirosława Krajewskiego oraz „300 lat Karmelitów w Trutowie” – praca zbiorowa pod redakcją ks. Józefa Dębińskiego.

Za: www.karmelici.pl

INAUGURACJA SZKOŁY FORMATOREK ZAKONNYCH

W poniedziałek, 9 października 2017 roku w Centrum Formacji Duchowej w Trzebini rozpoczęły się zajęcia dziewiątej już edycji dwuletniej Szkoły Formatorek Zakonnych, prowadzonej przez Polską Prowincję Salwatorianów w porozumieniu z Konferencją Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych.



Wykład inauguracyjny na temat: *Od formacji osobistej do formacji wychowawczej* wygłosił oraz Mszy świętej Inauguracyjnej przewodniczył ks. bp. prof. Jacek Kiciński, przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Konferencji Episkopatu Polski.

W ciągu dwóch lat zajęć w Szkole Formatorek odbędzie się 10 pięciodniowych sesji formacyjnych oraz 2 serie ośmiodniowych rekolekcji *lectio divina*. Prowadzącymi zajęcia są formatorzy, specjaliści z zakresu teologii, pedagogiki, duchowości i psycho-

logii z różnych ośrodków naukowych i środowisk formacji seminarnej i zakonnej w Polsce i za granicą. Zaangażowanych w ramach zajęć będzie ponad 30 wykładowców i wychowawców oraz kierowników duchowych.

W Szkole uczestniczą 73 siostry sióstr pracujące albo przygotowujące się do pracy w formacji zakonnej. Uczestniczki reprezentują 48 zgromadzeń i instytutów życia konsekrowanego. Z Polski jest 58 sióstr, z Litwy i Ukrainy – po cztery osoby, trzy – z Białorusi, dwie – ze Słowacji i po jednej – z Czech i Chin. Średnia wieku wszystkich uczestniczek to 40 lat.

Program zajęć oparty jest na głównych tematach antropologicznych i teologicznych Adhortacji Apostolskiej Jana Pawła II „*Vita Consecrata*„. Szkoła stawia sobie jako główny cel praktyczne przygotowanie sióstr do pracy wychowawczej w formacji podstawowej i ciągłej. Droga tego przygotowania będzie polegała na osobistej formacji uczestniczek Szkoły. Zgodnie ze wskazaniami „*Vita Consecrata*” proponowana formacja będzie miała charakter integralny, tak, aby docierała głęboko do wnętrza osoby i obejmowała całość jej istoty, wszystkie aspekty jej tożsamości (por. VC 65).

Zajęcia Szkoły będą przebiegały według przyjętej dynamiki formacji:

- formacja do dojrzałości ludzkiej: formacja osobista w dynamice grupowej i indywidualnej; warsztaty z komunikacji, psychodrama, bibliodrama i inne.
- formacja do modlitwy Słowem Bożym: zgłębianie Słowa Bożego przeżywane w ciągu dnia w dynamice *lectio divina*.

– formacja doktrynalna i pedagogiczna: wykłady i konwersatoria – pogłębienie refleksji nad zdobytą wiedzą w kontekście

podejmowanej pracy wychowawczej.

Za: www.zakony-zenskie.pl

BP PINDEL SPOTKAŁ SIĘ Z ZAKONNIKAMI PRACUJĄCYMI W DIECEZJI

Za pracę i charyzmaty zakonników w diecezji bielsko-żywieckiej podziękował 10 października bp Roman Pindel podczas specjalnego dnia skupienia w Harmężach koło Oświęcimia. Tegorocznymi gospodarzami odbywających się od 13 lat spotkań kapłanów i braci zakonnych z ordynariuszem byli tym razem franciszkanie konwentualni. Gwardian harmęskiego klasztoru, o. Piotr Cuber OFM-Conv. został diecezjalnym referentem do spraw zakonów męskich.



W spotkaniu, które rozpoczęło się agapą, uczestniczyło kilkudziesięciu zakonników. Podczas wspólnych rozmów z biskupem franciszkanie, dominikanie, jezuita, salezjanie, pallotyni, albertyni, michalici i salwatorianie opowiadali o najbliższych planach, sprawach związa-

nych z życiem parafii i wspólnot, dzielili się także swoimi troskami.

Bp Roman Pindel podziękował zakonnikom pracującym w diecezji bielsko-żywieckiej. Podkreślił, że są „kwiatem powołań tej ziemi”. „Dziękuję za waszą pracę i charyzmaty, którymi ubogacie naszą diecezję” – dodał biskup, który przewodniczył Mszy św. w kaplicy klasztoru w Harmężach.

Na terenie całej bielsko-żywieckiej diecezji w około 30 placówkach i domach zakonnych pracuje prawie 150 kapłanów i braci zakonnych.

Za: www.diecezja.bielsko.pl

OŚWIADCZENIE PROWINCJAŁA PAULISTÓW W SPRAWIE PUBLIKACJI WE WŁOSKIEJ FAMILIA CRISTIANA

Z ubolewaniem i oburzeniem przyjąłem opublikowaną na łamach włoskiego tygodnika „Famiglia Cristiana” serię artykułów autorstwa Alberto Bobbio, dotyczącą sytuacji i wydarzeń dokonujących się w Polsce, zwłaszcza inicjatywy „Różaniec do granic”.

Oświadczam, że chociaż „Famiglia Cristiana” pozostaje pod zarządem paulistów, a dokładniej naszej włoskiej prowincji, opinie prezentowane przez pana Alberto Bobbio nie są stanowiskiem zgromadzenia. Zdecydowanie odcinamy się od tez

stawianych przez autora i uznajemy je za nieuprawnione, jednostronne i kłamliwe. Skierowałem w tej sprawie list protestacyjny do włoskich władz zgromadzenia i zarządzających tygodnikiem.

Pragnę również sprostować, że Alberto Bobbio nie jest redaktorem naczelnym tygodnika, jak podaje to ks. Mariusz Frukacz w artykule „Famiglia Cristiana” przeciwko „Różańcowi do granic”. Funkcję tę sprawuje ks. ks. Antonio Rizzolo.

Przepraszam wszystkie osoby dotknięte publikacjami Alberto Bobbio. Jako pauliści polscy również czujemy się obrażeni ich szkalującą treścią. My także uczestniczyliśmy w „Różańcu do granic”. ks. Bogusław Zeman SSP – prowincjał paulistów

Refleksja tygodnia

PREZENTACJA NOWEGO *RATIO FUNDAMENTALIS INSTITUTIONIS SACERDOTALIS*

Abp Jorge Carlos Patrón Wong, sekretarz Kongregacji ds. Duchowieństwa

Abp Jorge Carlos Patrón Wong z Watykanu spotkał się w poniedziałek 16 października w Warszawie z odpowiedzialnymi za powołania i formowanie kapłanów w Polsce. W swoim wystąpieniu wyjaśniał najważniejsze zagadnienia dokumentu Kongregacji ds. Duchowieństwa „*Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*” (Dar powołania do kapłaństwa).

Dar powołania do kapłaństwa

Ogromnie się cieszę, że mogę być wśród Was podczas dzisiejszej Sesji poświęconej nowemu *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*. Chciałbym serdecznie podziękować Jego Ekscelencji, Księdzu Arcybiskupowi Wojciechowi Polakowi, Arcybiskupowi Metropolii Gnieźnieńskiej, Przewodniczącemu Komisji ds. Duchowieństwa przy Konferencji Episkopatu Polski, odpowiedzialnym za powołania kapłańskie, formatorom w Polsce i wszystkim Wam, za zaproszenie mnie do przedstawienia podstawowych wytycznych wspomnianego dokumentu. Już na samym początku naszego spotkania chciałbym podkreślić, że jest bardzo wielkim pragnieniem Kongregacji ds. Duchowieństwa, aby Wam towarzyszyć i wspierać w Waszej niezwykle ważnej i delikatnej posłudze Kościołowi.

Również w imieniu kardynała Beniamina Stelli, innych Przełożonych i Współpracowników Kongregacji ds. Duchowieństwa pragnąłbym wyrazić pragnienie, aby komunikacja i dialog między nami mogły stanowić wzajemne ubogacenie i wartościową wymianę doświadczeń, okazję do dialogu między Stolicą Apostolską i Kościołem partykularnym.

Jeśli pozwolicie, w celu wprowadzenia w tematykę, chciałbym podzielić się z Wami, nieformalnym stwierdzeniem papieża Franciszka, który odwiedzając jakiś czas temu Kongregację ds. Duchowieństwa powiedział: „*Reforma Kościoła zaczyna się od reformy duchowieństwa*...”. Słowa te towarzyszyły nam od początku pontyfikatu i stanowiły podstawowy bodziec pracy nad redakcją wspomnianego dokumentu. Istotnie, ostatnie *Ratio* zostało opublikowane w 1970 roku i pomimo, że zostało uaktualnione w niektórych aspektach w 1985 roku, dotyczy innego momentu historycznego życia Kościoła, klimatu społeczno-kulturalnego charakteryzującego się pewnymi szczególnymi cechami, a tym samym figurą kapłana odpowiednią dla takiego kontekstu.

Chociaż prawdą jest, że tożsamość kapłana nie zmienia się w swojej istocie, będąc zakorzeniona w wezwaniu Chrystusa, jest równie prawdą, że figura kapłana i jego posługa są zawsze wezwane do „przedefiniowania się”, przekształcenia się i w jakiś sposób „nawrócenia się”, zgodnie z rozwojem duchowym i teologicznym Kościoła, a także z uwzględnieniem znaków czasu, obecnych w konkretnym życiu Ludu Bożego. Dlatego też, jeśli powołanie i wiara wspierające wybór kapłaństwa pozostają niezmienione w czasie, sposoby bycia kapłanem i posługi duszpasterskiej zmieniają się i odnawiają w sposób ciągły. Oto dlaczego w ostatnich kilkudziesięciu latach pojawiło się wiele autorytatywnych wypowiedzi Kościoła na ten temat, wśród których w sposób szczególny, wspominamy Adhortację apostołską Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*.

Wystarczająco oczywiste są zmiany, które dziś mocno oddziałują na przekształcanie tradycyjnych modeli wiary chrześcijańskiej. Przed niektórymi z nich zostaliśmy jakby obudzeni przez Nauczanie aktualnego Papieża, zdecydowanie przywracającego centralne miejsce głoszeniu radości Ewangelii wewnątrz przemiany duszpasterskiej w sensie misyjnym, wymagającej odwagi, „wyjścia” z ustalonych kryteriów i trybów oraz ponownego „przeanalizowania” w ważnym rozeznaniu stylów, języków i samych struktur.

Podstawową ideą jest „kościół wychodzący” w kierunku peryferii życia ludzkiego, „szpital terenowy”, w którym są leczone rany, rzeczywistość zdolna do okazywania czułości przyjmującej życie człowieka i mu towarzyszącej. Możemy sobie zadać pytanie: jaki powinien być kapłan dla takiej wizji Kościoła i dzisiejszych czasów?

Pragnienie, które ożywiło naszą refleksję i redakcję tekstu, skłaniało zatem do zaoferowania uaktualnionego narzędzia formacji kapłańskiej i, ogólnie rzecz biorąc, dostarczenia kapłanom dobrze określonego profilu kapłańskiego, reprezentującego solidny fundament wobec dzisiejszych wyzwań związanych z ich posługą.

W tym kontekście pragnę dodać jeszcze inną krótką uwagę. Dokument był pomyślany i pisany w taki sposób, aby uwzględnić prawdziwe życie kapłanów, ich wędrówkę z Ludem Bożym oraz pytania, trudności, wyzwania i nadzieje związane ze sprawowaną posługą. Z tego powodu pracowaliśmy jako zespół, poczynawszy od wymiany doświadczeń życia kapłańskiego. Staraliśmy się uwzględnić wnioski i praktyki Kościołów lokalnych rozproszonych po całym świecie. Wreszcie, najpierw zaangażowaliśmy ekspertów i członków naszej Kongregacji, a następnie wiele Dykasterii Kurii Rzymskiej, aby ubogacić się o różne sugestie i aby opracować tekst w sposób kolegialny i jak w największym stopniu uzgodniony.

Po tym wprowadzeniu, możemy razem przyjrzeć się, cechom charakterystycznym interesującego nas dokumentu, kluczowym słowom, ilustrującym jego treść oraz, ogólnie rzecz biorąc, podstawową wizję, w jakiej został zredagowany, i pojawiający się w nim profil kapłański. Proponowałbym przedstawić tę tematykę – w nieco schematycznej formie – w 5 punktach:

Cechy charakterystyczne formacji: jedna, integralna, wspólnotowa i misyjna;
 Etap bycia uczniem;
 Etap upodabniania się do Chrystusa Dobrego Pasterza;
 Towarzystwo indywidualne oraz rozeznanie duchowe i duszpasterskie;
 Posługa formatorów.

1. Formacja jedna, integralna, wspólnotowa i misyjna

Ratio fundamentalis ukazuje formację kapłana jako formację jedną, integralną, wspólnotową i misyjną. Oznacza to, że formacja ta rozumiana jako droga ciągle trwająca, obejmuje etap początkowy i permanentny, harmonizuje w sobie cztery wymiary proponowane przez *Pastores dabo vobis*, ma charakter wspólnotowy, ponieważ powołanie jest wezwaniem kościelnym skierowanym do posługi Ludowi Bożemu, oraz wreszcie, odznacza się charakterem misyjnym, ponieważ przygotowuje kandydatów do uczestnictwa, jako pasterzy, w misji Chrystusa powierzonej Kościołowi, tj. w ewangelizacji.

W ten sposób seminarium formuje, poprzez dynamikę życia wspólnotowego, pasterzy, którzy byłiby „uczniami zakochanymi w Panu” i byłiby gotowi być narzędziem Jego miłosierdzia w służbie Ludowi Bożemu. Jest to możliwe, o ile formacja jest rozumiana jako nieustanne bycie i pozostawanie na „drodze”, która trwa całe życie. Etapy początkowy i permanentny stanowią dwie fazy jednej drogi, zdolnej do integracji wymiaru ludzkiego, duchowego, teologicznego i duszpasterskiego formacji, mającej na uwadze konieczność zaoferowanie każdemu propozycji wychowawczej konkretnej i stopniowej, jak również osobistego towarzyszenia duchowego.

Taką drogę rozpoczyna okres propedeutyczny, który *Ratio* uznało za konieczny i obowiązkowy, biorąc pod uwagę pozytywne doświadczenia osiągnięte w ostatnich dziesięcioleciach w wielu krajach i narodach.

Chodzi o moment fundamentalny: wybór kapłaństwa zakłada dojrzałość ludzką i duchową oraz wewnętrzną wolność. Dlatego domaga się on, właśnie jako pierwszego kroku drogi, poważnego rozeznania duchowego. Dokonuje się ono poprzez wprowadzenie w życie wspólnotowe, rytm modlitwy i życia duchowego oraz naukę Kościoła, stanowiące istotnie „okres czasu [...] o charakterze wprowadzającym, mający na względzie późniejszą formację kapłańską lub też decyzję o podjęciu innej drogi życia” (RF, 59). Jest to ważny etap, aby położyć fundamenty życia duchowego i aby poznać samego siebie, zwłaszcza pod przewodnictwem kierownika duchowego.

Etap bycia uczniem

Podstawowa idea przewodnia całego dokumentu, to idea bycia uczniem o czym już wcześniej wspominaliśmy. Poza różnymi etapami drogi formacyjnej ukierunkowanymi na promowanie pedagogiczne procesu formacyjnego, etap bycia uczniem stanowi wyróżniającą cechę tożsamości kapłańskiej, którą *Ratio* chce zakomunikować.

Kapłan, to znaczy powołany, który idzie śladami Mistrza, pozostając otwartym na Jego Słowo, zachowując to Słowo w sercu i czyniąc się w ten sposób dyspozycyjnym do dzielenia się Jego misją w Kościele i świecie. Jest on daleki od tego, aby widzieć w tym wyborze osobisty zysk, owoc własnych wysiłków lub wykonywanie urzędu administracyjnego i biurokratycznego. Kapłan jest uczniem będącym nieustannie w drodze, ustanowiony Pasterzem i przewodnikiem ludzi, tylko dlatego, że pierwszy ofiaruje własne życie do dyspozycji Pana i Jego Słowa.

Formacja kapłańska – przypominał Papież Franciszek, przyjmując uczestników Sesji Plenarnej Kongregacji ds. Duchowieństwa – „jest doświadczeniem kondycji uczniowskiej, które przybliży do Chrystusa i pozwala coraz bardziej do Niego się upodabniać. Właśnie dlatego nie może być ona zadaniem na czas określony, gdyż kapłani nigdy nie przestają być uczniami Jezusa, naśladować Go. [...] A zatem formacja jako kondycja

uczniowska trwa przez całe życie kapłana urzędowego i obejmuje całą jego osobę – aspekt intelektualny, ludzki i duchowy (FRANCISZEK, *Przemówienie do uczestników Sesji Plenarnej Kongregacji ds. Duchowieństwa* [3 października 2014 r.]: *L'Osservatore Romano*, wyd. pol., n. 11 (367)/ 2014, s. 30).

Nie chodzi tu po prostu o „zwrot wywołujący wrażenie”, lecz o coś, co modeluje i ukierunkowuje precyzyjnie na tożsamość kapłana: bycie uczniami pozostającymi permanentnie w drodze oznacza by nie uważać daru powołania kapłańskiego na równi z tytułem zdobytym w wyniku wykonywania funkcji lub może władzy, ale rozważać go w kontekście Ludu Bożego i otrzymanego dla służby braciom. Oznacza, aby nigdy nie mieć całkowitej pewności osiągniętego celu, ale wręcz przeciwnie, codziennie umacniać własną relację z Panem, przede wszystkim poprzez modlitwę. Wreszcie, oznacza zaangażować się w przeżywanie posługi „mediatora”, a nie „funkcjonariusza”: to jest nie wykonywać zadań na pokaz, ale czynić z własnego życia miejsce spotkania Boga z braćmi, pokonując ryzyko duchowości światowej i posługi, która narażona byłaby na ryzyko przyzwyczajania i rutyny.

W tym duchu, nowe *Ratio* stwierdza, iż *„Zasadnicza idea polega na tym, by seminaria mogły formować uczniów misjonarzy «zakochanych» w Nauczycielu, pasterzy «o zapachu owiec», którzy żyją pośród nich, aby im służyć i nieść im Boże miłosierdzie. Dlatego jest konieczne, aby każdy kapłan zawsze czuł się uczniem w drodze, stale potrzebującym całościowej formacji, rozumianej jako ciągle upodabnianie się do Chrystusa”* (RF, *Wprowadzenie*, 3).

Dokument rozróżnia następnie – z pedagogicznego punktu widzenia – różne etapy formacji. Po etapie propedeutycznym, etap nazwany właśnie „bycia uczniem”, który odpowiada pierwszym latom seminarium, a więc etapowi studiów filozoficznych. To czas, w którym kandydat jest wspomagany, aby stawał się uczniem, to jest *„powołanym przez Pana, aby z Nim być (por. Mk 3,14), naśladować Go i stać się misjonarzem Ewangelii”* (Tamże, 61), poprzez zakorzenienie w Słowie Bożym i specjalną uwagę poświęconą formacji ludzkiej.

Chciałbym zatrzymać się przez chwilę nad tym aspektem, nad którym Kościół w swojej refleksji doszedł do wielu pogłębionych przemyśleń: nie mogą być kapłanami ci, którzy wcześniej nie okazali się mężczyznami dojrzałymi i strukturalnie zrównoważonymi; inaczej mówiąc, żaden uczeń nie może stać się Pasterzem, nabywającym cechy miłosiernego i współczującego serca Chrystusa, jeśli wcześniej nie osiągnął wystarczającego poziomu ludzkiej dojrzałości i wewnętrznej solidności.

Uczeń jest wezwany do nabycia ludzkich cech Chrystusa: łagodności, pokory, odpowiedniej zdolności do nawiązywania kontaktów międzyludzkich, życzliwości, serdeczności, wrażliwości na potrzeby innych, bliskości i współczucia. Istotny element formacji kapłańskiej, a zatem ważny element rozeznania powołaniowego, dotyczy troski o wymiar ludzki: wspierania kandydatów, przy pomocy nauk humanistycznych, w osiągnięciu wystarczającego stopnia dojrzałości ludzkiej, psychicznej i uczuciowej. Potrzebujemy bowiem pasterzy „ludzkich”, to jest takich, którzy byliby stali uczuciowo, wewnętrznie autentyczni i wolni, pogodni z punktu widzenia psycho-emocjonalnego, zdolni do życia w relacjach międzyludzkich pokojowych i zrównoważonych.

Upodabnianie się do Chrystusa

Jaki cel ma ten etap bycia uczniem, zorientowany ku sakramentowi święceń? W jakim kierunku zmierza? *Ratio* stwierdza,

że celem jest stać się obrazem Chrystusa Dobrego Pasterza. On, rzeczywiście, – tak jak ten obraz ukazuje nam w całej biblijnej narracji – ucieleśnia miłosierne i współczujące oblicze Boga, który uczestniczy w drodze stada, szuka je, gdy jest zagubione, troszczy się z czułością, gdy jest ranne i prowadzi z powrotem na pastwiska życia wiecznego. *Ratio* pragnęło potwierdzić znaczenie konieczności nabycia przez seminarzystę takich cnót, mówiąc o upodabnianiu się do Chrystusa, a tym samym proponując etap nazywany upodabniającym, ogólnie odpowiadający etapowi studiów teologicznych.

Mieć to samo serce co Jezus – a więc umożliwić procesowi formacyjnemu „wpisać” uczucia Chrystusa w całokształt życia – oznacza nauczyć się myśleć o sobie i kapłaństwie jako o narzędziu Bożej łaski. Nie jesteśmy posiadaczami wiary braci, podobnie jak nie możemy zamknąć radości Ewangelii w sztywnych i bezkompromisowych postawach, ani też pozwolić, aby lenistwo czy atrakcyjność świata przemieniły nas w funkcjonariuszy spraw świętych, przywiązanych do władzy i niewolnikami swojego wizerunku.

Wręcz przeciwnie, musimy być pasterzami, na wzór Chrystusa, który wychodzi naprzeciw potrzebom ludzi, bierze na ramiona ciężary braci, a słowami i gestami pokazuje, że serce Boga jest „otwarte” i w Jego oczach każde dziecko jest kochane: *„Kapłani – powiedział papież Franciszek, zwracając się do duchowieństwa rzymskiego – wzruszają się na widok owiec, tak jak Jezus, kiedy widział ludzi zmęczonych i znękanych [...]. Jezus ma „serce” Boga [...]. Jest pełen czułości dla ludzi, zwłaszcza w stosunku do osób wykluczonych, to znaczy względem grzeszników, względem chorych, o których nikt się nie troszczy [...]. Tak więc na podobieństwo Dobrego Pasterza kapłan jest człowiekiem miłosiernym, współczującym, bliski powierzonych mu ludzi i sługą wszystkich. To jest zasada duszpasterska, na którą chciałbym położyć mocny nacisk: bliskość. Bycie blisko i służenie, ale bliskość, towarzyszenie! [...] Każdy, kto w jakikolwiek sposób został zraniony w swoim życiu, może znaleźć u niego wrażliwość i wysłuchanie [...]. Kapłan musi się nauczyć – aby miał serce, które się wzrusza”* (FRANCISZEK, *Przemówienie podczas spotkania z kapłanami diecezji rzymskiej* [6 marca 2014 r.]: *L'Osservatore Romano*, wyd. pol., n. 3-4 (361)/ 2014, s. 29).

Wyzwaniem seminariów jest formowanie nie „księdza laboranta” czy „księgowego ducha”, ale Dobrego Pasterza, zatroskanego o życie braci, zdolnego do miłości bez granic i całkowitego oddania, pełnego zapału w głoszeniu Ewangelii i ogólnie okazującego współczucie osobom poranionym, które szukają nadziei w Bogu (por. *tenże.*, *Homilia podczas Mszy świętej w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa na zakończenie Jubileuszu kapłanów i seminarzystów* [3 czerwca 2016 r.]: *L'Osservatore Romano*, wyd. pol., n. 6 (383)/ 2016, s. 34). W tym celu *Ratio* opisuje treści i cele *etapu upodabniania się*, który odpowiada czasowi studiów teologicznych. Studia te jednak nie wyczerpują czasu trwania i zakresu wspomnianego etapu, ponieważ pragnie się przewyciężyć pewnego rodzaju automatyzm: nie wystarczy wypełnienie przez kandydata obowiązków akademickich, aby uznać go za zdającego do kolejnego etapu formacji lub do święceń.

Na tym etapie należy poświęcić dużo czasu na formację duchową, właściwą prezbiterowi, która wzbudzi w nim *„uczucia i postawy właściwe dla Syna Bożego; jednocześnie wprowadzi w poznanie kapłańskiego życia, ożywianego pragnieniem i wspieranego zdolnością do ofiarowania siebie samego w duszpasterskiej trosce o Lud Boży. Ten etap pozwala na stopniowe zakorzenianie się w fizjonomii Dobrego Pasterza”* (RF, 69).

Droga duchowa, harmonijnie zespolona z dojrzałością ludzką kandydata, ma na celu wzmocnienie wewnętrznej jego relacji z Chrystusem, aby nabył specyficzne cechy Pasterza, czyli gotowość do nawiązania relacji pełnych współczucia, bliskości i czułości. Rzeczywiście Ratio przypomina, że Sługa Jezus współczuje naszym słabościom, aż do oddania własnego życia (por. *tamże*, 35-37), i dlatego, *„seminarium ma za zadanie przygotować seminarzystów do bycia pasterzami na obraz Chrystusa, formacja kapłańska winna być przeniknięta duchem duszpasterskim, umożliwiającym im doświadczenie tego samego współczucia, wspaniałomyślności, uміłowania wszystkich, szczególnie biednych i gorliwości w budowaniu Królestwa niebieskiego, które charakteryzowały postugę publiczną Syna Bożego i których syntezą jest miłość pasterska”* (*Tamże*, 119).

Ratio proponuje formację kształtującą kapłanów wychodzących z radością do głoszenia Ewangelii i zdolnych stawać się bliskimi dla braci, zwłaszcza najuboższych, tych, którzy stracili nadzieję, zapomnianych i wykluczonych: pasterza ustanowionego przewodnikiem Ludu, nie aby panoszyć się nad nim lub działać z zimną logiką menadżera, ale wspomagać jego członków w postawie ojca i brata, towarzysząc w drodze każdemu z czułością.

Towarzystwo i rozeznanie

Taki obraz kapłana zakłada, aby był on człowiekiem rozeznania i wymaga od procesów formacyjnych pójścia w tym kierunku. W seminarium nie chodzi więc o ustanawianie i narzucanie odgórne reguł, ale do promowania rzeczywistego, wewnętrznego dojrzewania seminarzysty i nabywania przez niego specyficznych cech kapłańskich, przez osobiste towarzyszenie, przede wszystkim przez postugę ojca duchowego.

W numerze 4000 czasopisma „La Civiltà Cattolica”, którego jubileuszowe wydanie było obchodzone w obecności Ojca Świętego, została zamieszczona rozmowa papieża z Przełożonymi Generalnymi Zakonów przeprowadzona 25 listopada 2016 roku. Przy tej okazji papież Franciszek powiedział: *„Oso-biście bardzo leży mi na sercu temat rozeznania [...] Formacja i towarzyszenie kandydatom do kapłaństwa wymaga rozeznania. Obecnie jest to jeden z największych problemów, jakie mamy w formacji kapłańskiej. W formacji jesteście przyzwyczajeni do wzorców życiowych, białych i czarnych, ale nie szarych. To jednak, co się liczy, to życie, a nie wzorce. Musimy wzrastać w rozeznaniu. Logika oparta na wzorcu biały i czarny może prowadzić do abstrakcji kazuistycznej. Natomiast rozeznanie polega na pójściu dalej, ku szarości życia według woli Bożej, której szuka się według prawdziwej nauki Ewangelii, a nie w szczelnie abstrakcyjnej doktrynie”*.

Te dwa słowa – towarzyszenie i rozeznanie – powiedziałbym są innymi, dwoma elementami kluczowymi nowego Ratio, które stwierdza: *„Seminarzyści, na różnych etapach ich drogi, powinni być prowadzeni w sposób indywidualny przez tych, którzy są odpowiedzialni za wychowywanie, według ich roli i kompetencji. Celem osobistego towarzyszenia jest dokonanie rozeznania powołania i formacja ucznia do misyjnej postawy”* (RF, 44). Towarzystwo indywidualne, wraz ze środkami pedagogicznymi dostosowanymi do konkretnej osoby, uwarunkowań religijnych i kulturowych Kościoła lokalnego oraz etapu formacyjnego, pomagają seminarzyście poznać siebie, własne talenty i słabości, a także przezwyciężyć ryzyko autoreferencyjności i narcyzmu, uzdalniają go do duchowego rozeznania siebie samego, a następnie rozeznania duszpasterskiego w przyszłej posłudze Ludowi Bożemu.

W życiu osobistym – stwierdza dokument – formacja kapłańska powinna pomóc każdemu seminarzyście stawać się *„zdolnymi interpretować rzeczywistość ludzkiego życia w świetle Ducha i w ten sposób wybierać, decydować i działać według woli Bożej”* (*Tamże*, 43), integrując własną historię z życiem duchowym. Jej celem jest wspomaganie seminarzysty w nabyciu cech kapłana dojrzałego, gorliwego, zdyscyplinowanego, pełnego entuzjazmu, twórczego, zdolnego słuchać własnego sumienia i umiejącego łączyć w pogodny sposób aspekty własnego życia z wymaganiami radykalnymi posługi.

To praca, która wymaga *„ważnej troski o własne życie wewnętrzne poprzez osobistą modlitwę, kierownictwo duchowe, codzienny kontakt ze Słowem Bożym, «odczytywanie w wierze» kapłańskiego życia wspólnie z innymi prezbiterami i biskupem oraz z pomocą wszystkich innych środków przydatnych do pielęgnowania cnót roztropności i właściwego osądu. W tym permanentnym procesie rozeznawania kapłan będzie potrafił odczytać i zrozumieć własne poruszenia, dary, potrzeby i słabości”* (*Tamże*, 43), w taki sposób, aby we wszystkim móc czynić wolę Bożą.

Nabywając tę zdolność „wewnętrznego widzenia” i patrząc wyrozumiale na siebie samego, nabywa umiejętności wychodzenia naprzeciw sytuacjom ludzi, nawet tym najbardziej złożonym, z takim samym współczuciem, co Chrystus. Istotnie, kapłan-pasterz jest namaszczonej dla Ludu Bożego, stara się być blisko Ludu i towarzyszyć z cierpliwością jego członkom, zwłaszcza tym, którzy żyją w sytuacjach złożonych.

Ratio zaleca formację, która *„uzdolniłaby przyszłych kapłanów do stawiania się ekspertami w sztuce rozeznawania duszpasterskiego, tj. zdolnymi do uważnej analizy konkretnych sytuacji i do trafnej oceny w wyborach i decyzjach. [...] Poprzez uważne i pełne szacunku wsłuchiwanie się, bez uprzedzeń, pasterz będzie mógł odczytywać w sposób właściwy, niepowierzchny i nieosądzający życie innych, [...] Będzie on wypełniał swoją posługę prezentując styl pogodnego przyjmowania i czujnego towarzyszenia wiernym we wszystkich sytuacjach, również w tych najbardziej złożonych, ukazując piękno i wymagania prawdy ewangelicznej, bez popadania w obsesje prawne i rygorystyczne. Będzie też zdolny zaproponować wiernym drogę wiary pokonywaną małymi krokami, które mogą być bardziej doceniane i przyjęte. Stanie się w ten sposób znakiem miłosierdzia i współczucia, świadcząc o matczynym obliczu Kościoła, który, nie rezygnując z wymagań prawdy ewangelicznej i unikając przekształceń ich w przeszkody nie do pokonania, preferuje towarzyszenie wszystkim wiernym ze współczuciem”* (*Tamże*, 120).

W czasie formacji początkowej, upodabianie do Chrystusa Dobrego Pasterza uzdalnia do pełnienia posługi święceń, w perspektywie której, jako ostatnią fazę specyficzną, proponuje się „etap pastoralny”, zwany także „etapem syntezy powołaniowej”. Obejmuje on okres między pobytem w seminarium, a święceniami kapłańskimi.

Praktyki o charakterze parafialnym lub charytatywnym są planowane z odpowiednią stopniowością w czasie całego procesu formacyjnego seminarzysty, ale na tym etapie oczekuje się bardziej intensywnego włączenia go w życie duszpasterskie i dalszej weryfikacji jego ducha służby, wymaganego przez misję kapłańską. Ponadto, seminarzysta, często w międzyczasie wyświęcony na diakona, otrzymuje specyficzne wsparcie w perspektywie bliskich już święceń prezbiteratu.

Ta formacja początkowa ukierunkowana na prezbiterat, pedagogicznie podzielona na etapy, jest związana w sposób ciągły z

formacją permanentną kapłana, odbywającą się w rodzinie prezbiterium i komunii z biskupem oraz zapewniającą konkretne treści i specyficzne cele w zależności od sytuacji kościoła lokalnego i różnych okresów życia, od młodości aż do końca.

Ogólnie, *Ratio fundamentalis* uważa seminarium za miejsce, w którym formuje się uczniów powołanych do stawiania się pastorzami Ludu Bożego, którzy poprzez wykonywanie posługi obłubieńczy wobec braci będą dla nich znakiem obecności Chrystusa Dobrego Pasterza.

Posługa formatorów

Na koniec chciałbym się odnieść krótko do posługi formatorów kapłańskich. Ważne jest, aby każdy formator uświadomił sobie dobrze, iż – kiedy otrzymuje tę misję kościelną od biskupa – jest wezwany do podjęcia wielkiej odpowiedzialności. Odpowiedzialność ta nie sprowadza się do wykonania wspomnianej misji w sposób służbowy lub biurokratyczny, ale raczej wymaga pełnego zaangażowania się wraz z seminarzystami w procesy formacyjne.

W formacji prawdziwej i skutecznej, konieczne jest, aby seminarzyści nie byli „instruowani” jakby od zewnątrz, ale wręcz przeciwnie, aby mogli widzieć w tych, którzy im towarzyszą podstawowe cechy tej drogi kapłańskiej na którą są stopniowo wprowadzani. Aspekt ten dobrze streszcza słynna wypowiedź Pawła VI, zaczerpnięta także przez papieża Franciszka: „Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami. Faktycznie udowadnia instynktowną awersję do wszystkiego, co może wydawać się oszustwem, fasadą, kompromisem” (PAWEŁ VI, Przemówienie podczas Audjencji do członków Papieskiej Rady ds. Świeckich [2 października 1974 r.]: AAS 66 [1974], 568).

Istotnie, „Grupa formatorów nie stanowi jedynie jakiejś konieczności instytucjonalnej, lecz jest, przede wszystkim prawdziwą i właściwą wspólnotą wychowawczą, która świadczy zgodnie i wymownie o wartościach właściwych posłudze kapłańskiej. Seminarzyści, zbudowani i zachęcani takim świadectwem, chętnie i z przekonaniem przyjmą skierowane do nich propozycje formacyjne” (RF, 132).

Mając to na względzie, *Ratio* przede wszystkim zachęca, aby formatorzy stanowili prawdziwą i właściwą wspólnotę wychowawczą. Jak już wspominałem, formacja kapłańska ma charakter wybitnie wspólnotowy, ponieważ rodzi się z powołania kościelnego, jest realizowana we wspólnocie seminarystycznej i ma na celu misję na rzecz Ludu Bożego. W związku z tym konieczne jest, aby seminarzyści widzieli, że ich formatorzy tworzą małą wspólnotę kapłańską, w której każdy, wypełniając własną funkcję i kompetencje, integruje się z innymi, żyjąc stale w postawie słuchania, dyspozycyjności do dialogu oraz wspólnego myślenia i planowania (por. *tamże*, 3).

Przede wszystkim zadaniem rektora seminarium jest, we współpracy z innymi formatorami, zarządzanie seminarium, które nie ograniczałoby się wyłącznie do wykonywania obowiązków i funkcji, ale powinno się stać czymś więcej, a mianowicie odzwierciedleniem prawdziwej rzeczywistości eklezjalnej. Rektor, zarządzając seminarium, koordynuje z braterską miłością działania wychowawcze, starając się nawiązać z innymi wychowawcami relacje oparte na lojalności i autentyczną współpracę (por. *tamże*, 134).

Delikatne i ważne zadanie formatorów wymaga również, aby ta kościelna posługa była wykonywana w pełnym wymiarze czasu. Można zrozumieć trudności duszpasterskie, które czasem, zwłaszcza ze względu na brak kapłanów, determinują wybór formatorów przez biskupów. Trzeba jednak mieć ambicję i zrobić wszystko, aby do seminarium i formacji kapłańskiej oddelegować kapłanów na podstawie odpowiedniego świadectwa życia, osobistej postawy, charyzmatu i przygotowania oraz gotowych do całkowitego poświęcenia się realizacji powierzonych misji.

W tym względzie, *Ratio* stwierdza: „Wspólnotę formatorów tworzą wybrani i dobrze przygotowani kapłani, oddelegowani do współpracy w delikatnej misji formowania przyszłych kapłanów. Ważne jest, by formatorzy byli przeznaczeni wyłącznie do tego zadania i w ten sposób mogli mu się całkowicie poświęcić. Trzeba więc, by mieszkali w seminarium” (*Tamże*, 132).

Na koniec pragnę zauważyć, że jako formatorzy seminarysty macie również możliwość przeżywać bogate doświadczenie formacji permanentnej. To splatanie się formacji może stanowić cenną pomoc dla waszego życia kapłańskiego. Kiedy towarzyszyście kandydatom do kapłaństwa, uczestnicząc razem z nimi w procesie wzrastania, które wzbudza dar powołania, umacnia go i karmi. Ponadto wszystkie narzędzia, które nabyliście, aby towarzyszyć seminarzystom, mogą okazać się pożytecznymi dla waszego życia osobistego, dla waszego kapłaństwa, a w przyszłości stanowić cenną pomoc w formacji permanentnej kapłanów we własnej diecezji.

Pragnę Wam życzyć, abyście z entuzjazmem pełnili posługę formacji kapłańskiej. Abyście nawet pomimo zmęczenia w owocnym kontynuowaniu działań formacyjnych i trudu, który niekiedy wydaje się przeważać, nadal ofiarowali się z hojnością i poświęcali swoje najlepsze siły w kształtowanie kapłanów zakochanych w Chrystusie i pełnych delikatności wobec Ludu Bożego. Nie jesteście sami. Kongregacja ds. Duchowieństwa jest blisko Was, a przede wszystkim, Chrystus nas prowadzi i wypełnia w nas Swoje dzieło każdego dnia.

Jorge Carlos Patrón Wong
Arcybiskup-Biskup emeryt Papantla
Sekretarz ds. Seminarium
Kongregacja ds. Duchowieństwa
Za: www.episkopat.pl

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ KANONIZOWAŁ 35 NOWYCH ŚWIĘTYCH

Dzisiaj papież Franciszek ogłosił nowych świętych. W uroczystości wzięły udział delegacje oficjalne Zakonu Maltańskiego, z Francji, Brazylii, Hiszpanii i Meksyku.

Na chwałę Świętej i Nierozdzielnej Trójcy, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa

Chrystusa i świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych modlitwach i za radą wielu naszych Braci w biskupstwie orzekamy i stwierdzamy, że

błogosławieni Andrzej de Soveral, Ambroży Franciszek Ferro, Mateusz Moreiro i ich 27 towarzyszy; Krzysztof, Antoni i Jan; Faustyn Míguez i Anioł z Acri są świętymi i wpisujemy ich do katalogu świętych, polecając, aby odbierali oni cześć jako święci w całym Kościele – powiedział o godz. 10.35 papież wygłaszając formułę kanonizacyjną.

Na początku liturgii prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kard. Angelo Amato i towarzyszący mu postulatorzy podeszli do papieża i poprosili, aby przystąpiono do kanonizacji błogosławionych. Kardynał przedstawił krótkie życiorysy nowych świętych.

Przypomniał, że żyjący na przełomie XVI i XVII wieku **bl. Andrzej de Soveral**, kapłan, **Ambroży Franciszek Ferro**, kapłan, **Mateusz Moreiro**, świecki i ich **27 towarzyszy**, świeckich byli w większości Brazylijczykami, pierwszymi męczennikami w dziejach tego kraju. Zginęli z rąk holenderskich wyznawców kalwinizmu.

Natomiast **bl. Krzysztof, Antoni i Jan** – Meksykańczycy, byli pierwszymi męczennikami amerykańskimi, którzy zginęli w latach 1527-29 z ręki przeciwników chrześcijaństwa. **Bl. Faustyn od Wcielenia Míguez** (1831 – 1925) Hiszpan, pijar był założycielem zgromadzenia Córek Boskiej Pasterki, którego szczególnym charyzmatem było wychowywanie biednych osieroconych dziewczyn w duchu i stylu św. Józefa Kalasancjusza. Był też uznanym specjalistą w dziedzinie ziołolecznictwa, i pomagał dzieciom z ubogich rodzin, troszcząc się

o ich rozwój zarówno fizyczny, jak i duchowy.



Bl. Anioł z Acri (Lucantonio Falcone) – Włoch, kapłan, kapucyn żył w latach 1669-1739. Przez ponad 40 lat był cenionym kaznodzieją, poszukiwanym i słuchanym misjonarzem w południowych Włoszech. Miał bogate życie wewnętrzne, porównywane do życia Jezusa; potrafił z pamięci przytaczać całe fragmenty Pisma Świętego, co wykorzystywał w celach ewangelizacyjnych.

Przy wtórze Psalmu 32 na ołtarz wniesiono relikwie nowych świętych, po czym kard. Amato podziękował Ojcu Świętemu, w imieniu całego Kościoła „za tę proklamację” i poprosił go o wydanie listu apostolskiego o dokonanej kanonizacji, na co Franciszek odpowiedział: „Tak zarządzamy”.

Z kolei odśpiewano po łacinie hymn „Gloria” i odczytano – kolejno po hiszpańsku, portugalsku, łacinie i grecku – fragmenty Księgi Izajasza, Listu św. Pawła do Filipian i Ewangelii św. Mateusza, a następnie papież wygłosił kazanie.

W modlitwie wiernych pierwszą prośbę – za Kościół wzniesiono po chińsku, by Pan budował go swą łaską i strzegł w świętości oraz prawdziwej wierze. Drugą intencję – za rządzącymi i narody ziemi – wypowiedziano po angielsku, prosząc aby Pan kierował nimi swoim Duchem na drogach prawdy w poszukiwaniu dobra i pokoju dla wszystkich.

Następną prośbę zaniesiono po włosku – za chrześcijan doznających prześladowań, aby Pan Bóg wspierał ich w chwilach próby i ożywił w nich radość chrztu św. Czwartą intencję – za osoby zranione zgorzeniem -wypowiedziano po portugalsku, prosząc aby Pan ukazał im swoje oblicze, pocieszył ich swoją przyjaźnią i uleczył rany duszy. Ostatnią intencję za ubogich, chorych i cierpiących wypowiedziano po hiszpańsku, prosząc by Pan otworzył ich życie na nadzieję, wzbudził między chrześcijanami ludzi pełnych miłości i miłosierdzia. W procesji z darami udział wzięły delegacje reprezentujące środowiska, w których żyli i działali nowi święci. Wraz z papieżem Eucharystię koncelebrowali kardynałowie Giovanni Battista Re i Tarcisio Bertone SDB.

Po komunii św. Ojciec Święty podziękował wszystkim obecnym, w tym delegacjom rządowym, za ich obecność i udział w tych świętych obrzędach. Poinformował, że postanowił zwołać Zgromadzenie Specjalne Synodu Biskupów dla regionu Amazonii. Odbędzie się ono w Rzymie w październiku 2019 roku. Następnie odmówił z wiernymi modlitwę „Anioł Pański” i udzielił zgromadzonym błogosławieństwa apostolskiego.

Za: www.deon.pl

WSPÓLNE REKOLEKCJE DEFINITORIÓW CZTERECH ZAKONÓW FRANCISZKAŃSKICH

W dniach 4-8 października 2017 roku w sanktuarium franciszkańskim w Alwernii, ministrowie generalni Pierwszego Zakonu Franciszkańskiego oraz Trzeciego Zakonu Regularnego (TOR): fr. Michael A. Perry OFM, fr. Mauro Jöhri OFMConv, fr. Marco Tasca OFMConv, fr. Nicholas Polichnowski TOR, wraz z Definitoarami generalnymi czterech gałęzi franciszkańskich zgromadzili się na wspólnych rekolekcjach.

Już kilka lat temu definitory czterech gałęzi franciszkańskich przeżywali wspólnie podobne rekolekcje: czas łaski, słuchania słowa Bożego i modlitwy.

Tegoroczne dni skupienia zostały pomyślane także jako jeden z elementów wspólnej drogi przygotowań do upamiętnienia okrągłej rocznicy spotkania św. Franciszka z Sułtanem (w 2019 roku będziemy świętować 800-lecie tego wydarzenia). Z tego względu rozważania rekolekcyjnych skupione były na temacie dialogu, różnorodności, odmienności i przyjaźni.

Pierwsze dni rekolekcji dla franciszkańskich zakonników prowadził biskup Oran (Algeria) Jean-Paul VESCO OP. Mówił on na temat dialogu i przyjaźni.



Konferencja w ostatnim dniu rekolekcji została wygłoszona przez prof. Shahrzad Houshmand ZADEH, teolog mużulmańską, która wyjaśniła niektóre kwestie związane z dialogiem chrześcijan i mużulmanów, najwięcej czasu poświęcając kwe-

stiom dogmatycznym i duchowym. Bracia definytorzy wyjechali z Alwernii odmienieni i poruszeni przede wszystkim rozważaniami rekolekcjonistów, ale też wspinałą gościnnością zaofia-

rowaną przez braci, którzy pracują i mieszkają przy sanktuarium. Biuro prasowe OFM
Za: www.ofmconv.net

PAPIEŻ DO RODZINY WINCENTYŃSKIEJ: ADOROWAĆ, PRZYJMOWAĆ, IŚĆ

„Adorować”, „przyjmować” oraz „iść” to trzy postawy ważne dla życia chrześcijańskiego. Wskazał je dziś Papież, spotykając się na Placu św. Piotra z 11 tys. przedstawicieli Rodziny Wincentyńskiej, obchodzącymi czterechsetlecie swego charyzmatu.

Zapoczątkował go przed czterema wiekami św. Wincenty a Paulo. Do założonej przez niego rodziny należą liczne zgromadzenia zakonne oraz ruchy i stowarzyszenia świeckich, żyjące jego duchem czynnego miłosierdzia. Franciszek przypomniał, że założyciel księży misjonarzy i sióstr miłosierdzia stale zalecał pielęgnowanie życia wewnętrznego i modlitwy, która według niego była konieczna, aby głosić Ewangelię.

„Jednak dla św. Wincentego modlitwa nie jest tylko obowiązkiem ani tym bardziej zbiorem formuł. Jest zatrzymaniem się przed Bogiem, aby być z Nim, aby po prostu oddać się Jemu. To jest modlitwa najczystsza, która robi miejsce dla Pana i dla Jego chwały, a dla niczego więcej – mianowicie adoracja. To stawanie przed Panem z szacunkiem, spokojem i w ciszy, dając Jemu pierwsze miejsce,

ufnie Mu się oddając, aby potem prosić Go, żeby Jego Duch przyszedł do nas, i pozwolić, żeby nasze sprawy szły do Niego” – mówił Papież.



Ojciec Święty zwrócił uwagę, że w takiej adoracji mieszczą się również ludzie potrzebujący, pilne problemy i trudne sytuacje. Wyjaśnił następnie, co to znaczy „przyjmować”. „Kiedy słyszymy to słowo, myślimy od razu o czymś, co mamy robić. Jednak w rzeczywistości przyjmowanie to dyspozycja głębsza; nie wymaga tylko robienia komuś miejsca, ale tego, byśmy byli ludźmi gościnnymi, do dyspozycji, przyzwyczajonymi dawać siebie innym. Jaki Bóg jest dla nas, tacy mamy być dla drugich. Przyjmować znaczy przywrócić właściwy wymiar własnemu «ja», wyprostować swój sposób myślenia, zrozumieć, że życie nie jest moją prywatną własnością, a czas nie należy do mnie. To powolne odrywa-

nie się od tego wszystkiego, co jest moje: od mojego czasu, mojego odpoczynku, moich praw, moich programów, mojego planu. Kto przyjmuje, ten rezygnuje ze swojego «ja», pozwalając, by w życie weszły «ty» i «my»” – powiedział Franciszek.

Papież wskazał z kolei, co znaczy dla chrześcijanina „iść”. „Miłość jest dynamiczna, wychodzi poza siebie. Kto kocha, nie siedzi w fotelu, by patrzeć, oczekując przyjścia lepszego świata, ale z entuzjazmem i prostotą wstaje i idzie. Św. Wincenty powiedział to bardzo dobrze: «Naszim powołaniem jest zatem iść, nie do jednej tylko parafii czy diecezji, ale na całą ziemię. A żeby co zrobić? Żeby rozpalic ludzkie serca, czyniac to, co Syn Boży, który przyszedł, aby przynieść ogień na świat i zapalic go swą miłością». Drodzy bracia i siostry, dziękuję wam, że jesteście w ruchu na drogach świata, tak jak św. Wincenty wy magałby od was również dzisiaj. Życzę wam, byście się nie zatrzymywali, ale nadal czerpali codziennie z adoracji miłości Bożą i szerzyli ją na świecie, «zarażając» w dobrym znaczeniu tego słowa miłosierdziem, dyspozycyjnością, zgodą” – mówił Ojciec Święty.

Za: Radio watykańskie

JUBILEUSZOWY ROK TEREZJAŃSKI W AVILA

Pod hasłem „Idź z determinacją” (Camina con determinación) rozpoczął się pierwszy Jubileuszowy Rok Terezański. Uroczystą Mszę inauguracyjną celebrował w niedzielę 15 października w Avili kard. Ricardo Blázquez, przewodniczący Episkopatu Hiszpanii.



W sobotę wieczorem plac przed kościołem św. Teresy tłumnie wypełnili pielgrzymi z Avili i z innych regionów Hiszpanii. Obecne były władze miasta i regionu.

Uroczystość rozpoczęła się od odczytania dekretu Papieża Franciszka, w którym zezwala na celebrowanie pierwszego w historii Jubileuszowego Roku Terezańskiego. Odtąd – „dla dobra wiernych” będzie on obchodzony wówczas, kiedy wspomnienie św. Teresy z Avili przypadnie w niedzielę (np. w latach 2017, 2023, 2028). Następnie przy dźwięku hymnu i biciu dzwonów bp Jesús García Burillo otworzył Świętą Bramę. Wszyscy udali się na krótką modlitwę do kaplicy, która została zbudowana na miejscu rodzinnego domu Teresy. Potem odśpiewano nieszpory.

Z kolei rano Mszę przed murami miasta odprawił kard. Ricardo Blázquez, przewodniczący Episkopatu. W homilii podkreślił znaczenie Roku Terezańskiego oraz najważniejsze elementy z duchowości świętej Mistyczki z Avili. Bez wątplenia Avila stanie się celem pielgrzymek nie tylko z Hiszpanii, ale także z całego świata. Duchowość Teresy jest wciąż aktualna i atrakcyjna, podkreślił przewodniczący Episkopatu.

Władze cywilne i kościelne przygotowały bogaty program dla pielgrzymów. Rok Jubileuszowy obchodzony jest także w miejscowości Alba de Tormes, gdzie św. Teresa zmarła 4 października 1582 r. W miejscowym klasztorze karmelitanek znajdują się jej relikwie. ks. *M. Raczkiewicz, Madryt*

Za: Radio watykańskie

PANSTWO POLSKIE WSPOMAGA RENOWACJĘ KOŚCIOŁA FRANCISZKANÓW W WILNIE

Kaplica św. Iwo w kościele franciszkańskim w Wilnie była niegdyś miejscem spotkań modlitewnych wileńskich prawników, adwokatów i sędziów.

Obecnie w kaplicy trwają prace konserwatorskie i restauratorskie finansowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, a o. Marek Dettlaff – gwardian klasztoru i rektor kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny ma nadzieję, że znów będzie ona wykorzystywana zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem.

Kaplicę św. Iwo, patrona prawników, adwokatów, sędziów, w XVIII w. ufundowali Ogińscy. W ołtarzu znajdował się obraz z wizerunkiem św. Iwo, który obecnie jest przechowywany w kościele akademickim śś. Janów w Wilnie, oraz Matki Boskiej Trockiej, który obecnie znajduje się w kościele św. Michała Archanioła w Niemenczynie. Po śmierci Heleny Ogińskiej kaplicą opiekowało się Bractwo Adwokackie WKL. Prawnicy spotykali się w kaplicy na modlitwach, rekolekcjach, kapłani sprawowali opiekę

duchową nad wszystkimi bractwami, które miały w kościele swoje kaplice, towarzyszyli ich członkom w ostatniej posłudze. O. Marek Dettlaff ma nadzieję, że po renowacji ten zwyczaj zostanie przywrócony.



Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Piaskach jest jedną z najstarszych i zarazem jedną z najbardziej zdewastowanych świątyń w Wilnie. Władze sowieckie zamknęły kościół w 1949 r. Następnie przez 50 lat był on wykorzystywany jako magazyn, a ołtarz główny i dzieła sztuki sakralnej trafiły do innych kościołów. 15 maja 1998 r. świątynia została zwrócona zakonowi franciszkanów.

Otwarty dla wiernych, przepiękny zabytek sakralny, w którym zachowały się rzadkie elementy wileńskiego gotyku,

wołał o pomoc. Cudem przetrwała tylko XVIII-wieczna figura Matki Bożej, tzw. Biała Pani. Ojcowie z Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych (franciszkanie) podjęli starania o przywrócenie świątyni jej dawnej świetności. W 2012 r., po dwóch latach gromadzenia funduszy oraz prac restauratorsko-budowlanych, poświęcona została kaplica z ołtarzem św. Jadwigi, nazywanej „matką chrześną Litwy”.

Od ponad 20 lat dzięki pomocy wiernych oraz organizacji i instytucji franciszkanie stopniowo odnawiają kolejne części wnętrza kościoła. Na ratunek czekają m.in. freski z XVIII wieku, przedstawiające sceny z życia św. Antoniego. Są to unikatowe malowidła, wykonane przez zakonnika, marianina Franciszka Niemirowskiego. Niemirowski namalował dla kościoła i klasztoru franciszkańskiego również obrazy, które albo nie przetrwały, albo nie zostały rozpoznane. Freski są więc jedynym zachowanym dziełem tego XVIII-wiecznego artysty. Ich odnowienie jest jednak bardzo kosztowne, potrzeba na to 1 mln euro.

Za: www.gdansk.franciszkanie.pl

WERBIŚCI: DARY Z POLSKI DOTARŁY DO AFRYKI

W ostatnim czasie staraniem Referatu Misyjnego z Pieniężna przygotowano i wysłano do Togo 2 kontenery zawierające dary polskich przyjaciół dzieła misyjnego. Odbiorcami przesłanych przedmiotów są misjonarze pracujący w Togo, a całość na miejscu koordynuje o. Marian Schwark SVD, pracujący w parafii w Kpalimé na południowym-zachodzie kraju.

W kontenerach znalazły się 4 dzwony, lekarstwa dla lokalnych szpitali i przychodni, środki czystości, dewocjonalia, sprzęty wyposażenia szkół oraz przybory szkolne dla dzieci. Przesłane rzeczy zgromadzone zostały między innymi w ramach prowadzonych przez Referat Misyjny w Pieniężnie akcji: Misyjny opatrunek (lekarstwa), W zdrowym ciele (środki czystości), Znaki wiary (dewocjonalia).

Po różnych perypetiach w podróży (zagubione dokumenty i wyjątkowo długi postój w porcie) ostatni kontener dotarł do celu i został rozładowany 20 września. *Dary zostały odebrane przez adresatów albo rozdane potrzebującym – pisze o. Marian Schwark SVD. – Najbardziej cieszyły się dzieci z materiałów szkolnych. Nadeszły akurat na rozpoczęcie nowego roku szkolnego.*

Jak przyznaje o. Marian, potrzeby są tak wielkie, że nawet 2 kontenery samych tylko artykułów szkolnych nie starczyłyby, by wszystkim zadowolić. *Wszystkim darczyńcom i organizatorom składam serdeczne podziękowanie. Bóg zapłać za okazaną nam pomoc – dodaje o. Schwark.*



Również i my dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się w zbiórkę przedmiotów, pakowanie, organizację wysyłki i wszelkie działania logistyczne. Niech dobry Bóg Wam błogosławi!

Za: www.werbisci.pl

800-LECIE FRANCISZKANÓW W ZIEMI ŚWIĘTEJ

Franciszkańska Kustodia Ziemi Świętej rozpoczyna trzydniowe uroczystości

upamiętniające osiemsetletnią obecność Braci Mniejszych na Bliskim Wschodzie. Jubileuszowe obchody to przede wszystkim konferencje i spotkania mające na celu ukazać historię i wielowiekową misję zakonu w ziemskiej ojczyźnie Jezusa. Początków franciszkańskiej misji w Ziemskiej Ojczyźnie Jezusa

należy dopatrywać się w pamiętnym spotkaniu św. Franciszka z sułtanem Al-Kamilem, jakie miało miejsce w Damiettcie podczas piątej wyprawy krzyżowej. Spotkawszy Franciszka i urzeczony jego postawą, sułtan zezwolił Braciom Mniejszym udać się do Ziemi Świętej. Pierwsi franciszkanie przybyli

do portu w Akko w 1217. Wśród nich był brat Elias z Kortony, późniejszy Minister Generalny Zakonu.

Choć od tego pamiętnego wydarzenia mija już 800 lat to bracia od sznura—jak często bywają określeni przez miejscową ludność—są nadal obecni w Ziemi Świętej. Misja Braci Mniejszych, potwierdzona oficjalnie przez Kościół w połowie XIV wieku przez papieża Klemensa VI to przede wszystkim opieka nad miejscami świętymi związanymi z życiem i działalnością Jezusa Chrystusa i troska o miejscowe wspólnoty chrześcijańskie.

Osiem wieków działalności franciszkanów na Bliskim Wschodzie to nie tylko sanktuaria i parafie. Kustodia Ziemi Świętej przyjmuje także pielgrzymów i prowadzi szkoły. Ponadto rozwija działalność naukową i wydawniczą, prowadzi wykopaliska archeologiczne a także opiekuje się ofiarami konfliktu wojennego w Syrii.



Pomimo skromnych początków, dziś Franciszkańska Kustodia Ziemi Świętej liczy 256 braci, którzy pochodzą z 41 krajów i posługują w 55 klasztorach i sanktuariach rozsiansych po całym Bliskim Wschodzie. Misję Kustodii wspierają Komisariaty Ziemi Świętej działające

na całym świecie wszędzie tam, gdzie są franciszkanie.

Wielowiekowa obecność franciszkanów w Ziemi Świętej Jezusa nie byłaby możliwa bez wsparcia chrześcijan z całego świata. Obchodząc ten piękny jubileusz Bracia Mniejsi pragną podziękować wiernym za ich wsparcia zarówno materialne jak i modlitewne. Pragnąc uczcić tę ważną rocznicę, w dniach od 16 do 18 października, franciszkański klasztor Najświętszego Zbawiciela w Jerozolimie organizuje konferencje i spotkania. Wśród zaproszonych gości jest prefekt kongregacji Kościołów Wschodnich kardynał Leonardo Sandri oraz Minister Generalny franciszkanów, ojciec Michael Perry.

Jubileuszowe uroczystości zakończą się 18 października koncertem przygotowanym przez wykładowców i uczniów instytutu Magnificat. *P. Blajer OFM, Jerozolima*
Za: [Radio watykańskie](#)

W CHIMBOTE RELIKWIE MĘCZENNIKÓW Z PARIACOTO

5 października 2017 r. w kościele parafialnym pw. św. Franciszka w Chimbote, na zakończenie Eucharystii, miało miejsce umieszczenie relikwii Męczenników z Pariacoto, o. Michała Tomaszka i o. Zbigniewa Strzałkowskiego w niedawno odnowionym ołtarzu.

Kazanie o specyfice męczeństwa w Ameryce Łacińskiej wygłosił o. Dariusz Mazurek, który po zakończonej Mszy Świętej, wraz z ojcem gwardianem i proboszczem z Chimbote, o. Lucjanem Szczepańskim dokonał przeniesienia relikwii naszych Błogosławionych. W celebracji, poza wspomnianymi braćmi,

wzięli udział także: o. Grzegorz Adamczyk, o. Jorge Cartagena, br. Piotr Hryma, ks. Wiktor Zajusz. Wśród wiernych należy odnotować obecność Wspólnoty „Męczennicy Wiary” (Comunidad „Mártires de Fe”), której towarzyszy z ramienia Delegatury o. Grzegorz, a która jest owocem beatyfikacji i nadal promuje kult Męczenników.

Na zakończenie celebracji o. Lucjan zaprosił wiernych na koncert orkiestry symfonicznej z Chimbote, która specjalnie przybyła do naszej parafii z programem muzyki klasycznej i tradycyjnej muzyki peruwiańskiej. o. *Dariusz Mazurek OFMConv*
Za: www.franciszkanie.pl

POLSCY SERCANIE OD PÓŁ WIEKU NA MISJACH W INDONEZJI

50 lat temu pierwsi sercanie z Prowincji Polskiej stanęli na indonezyjskiej ziemi. Czterech z nich dalej trwa na misyjnym posterunku.

Do wyjazdu zgłosiło się kilkudziesięciu, ale wybrano kilkunastu. Na zdjęciu, które jest już historyczne, stoją obok siebie przed kościołem w Stadnikach, z krzyżem misyjnym na sutannie, który im wręczył 3 września 1967 r. prowincjał, ks. Romuald Skowronek. Młodzi, pełni zapału do pracy w odległym kraju, o długości od wschodu do zachodu równej długości Stanów Zjednoczonych, składającym się z ponad 13 tys. większych i mniejszych wysp. Kraju wielu języków i setek dialektów, gdzie niemal 90 procent mieszkańców to muzułmanie.

Decydując się na wyjazd nie za wiele wiedzieli o Indonezji, do której dotarł

Założyciel sercanów o. Jan Leon Dehon w 1911 r., a już w roku 1923 wystął pierwszym misjonarzy pochodzących z Holandii na południową Sumatrę, dokąd przesiedliło się sporo mieszkańców Jawy, wśród których były rodziny katolickie. Tutaj powstały z czasem dwie diecezje: Tanjungkarang i Palembang (obecnie archidiecezja), kierowane przez sercańskich biskupów.

Swoisty szybki kurs wiedzy o Indonezji, specyfiki pracy misyjnej i sytuacji Kościoła katolickiego w tym państwie, sercańscy kandydaci do wyjazdu przeszli na początku 1967 r., kiedy w Misyjnym Seminarium w Stadnikach pojawił się Indonezyjczyk – ks. Diaz, werbista. Z kandydatami odprawił Mszę św., a potem pokazał film i przeżrocza ze swej ojczyzny, opowiadając także o bogatej kulturze i zwyczajach w kraju tysiąca

wysp. Wspominał też, że jeden z polskich urzędników zapytał go: dlaczego przyjechał po misjonarzy do Polski a nie do innych krajów, na co odpowiedział: „ponieważ Polacy i Indonezyjczycy w ciągu swej historii wiele wycierpieli i dlatego najlepiej się rozumieją”. (Indonezja w latach 1942-45 była pod okupacją Japończyków, potem trwały walki wyzwolenicze przeciw holenderskim kolonizatorom, następnie junta wojskowa i liczne represje)

Drugim źródłem informacji o Indonezji dla tych, którzy się tam udawali był charge d'affaires ambasady indonezyjskiej S.Y. Pontoha i dyrektor teżże ambasady, z którymi władze prowincji zorganizowały spotkanie 11 lutego 1967 r. w Domu Macierzystym w Płaszowie. Z zachowanych notatek, które sporządził z tego spotkania ks. Stefan Leks, który był

w gronie wyjeżdżających misjonarzy, wynikało, że jadą do kraju, w którym jest 2 ml katolików, a państwo po uzyskaniu niepodległości w 1945 r. kieruje się kilkoma zasadami, m.in. wiarą w jednego Boga, humanizmem i sprawiedliwością społeczną, a katolicy są traktowani jako pełnoprawni obywatele. Zapewniano także, że księża, jeśli będą reprezentować wysokie wartości, znajdą na pewno wiele okazji do pięknej pracy. Charge d'affaires zauważył jeszcze jedną ciekawą rzecz, mianowicie kilka podobieństw Indonezji do Polski. Zaliczył do nich prawie identyczną flagę obu krajów, nie posiadanie w swej historii koloni, walkę obu narodów o niepodległość swych ojczyzn oraz radosne usposobienie.

Jak natomiast przedstawiała się sytuacja Zgromadzenia przed przyjazdem polskich misjonarzy do Indonezji? Sercanie mieli swe domy i parafie w diecezjach Tanjungkarang i Palembang. Od 1962 r. istniała wiceprowincja, a w jej skład wchodziła księży z Holandii, dwóch Anglików i ze Stanów Zjednoczonych oraz rodzimi sercanie, w tym 13 braci zakonnych. Prowincja powstała w 1974 r., po znacznym wzmocnieniu personalnym dzięki sercanom z Polski. W 1970 r. do pierwszej grupy misjonarzy dołączyli ks. Herbert Henslok i ks. Walerian Swoboda, a rok później ks. Czesław Kozieł i ks. Józef Kurkowski, który krzyż misyjny otrzymał od papieża Pawła VI w niedzielę misyjną w Rzymie.

Chętnych secanów do wyjazdu na misje do Indonezji było znacznie więcej, ale w Polsce też pracy nie brakowało. Rozwijająca się dynamicznie prowincja miała w 1967 r. zaledwie 20 lat. Nie wysyłała dotąd na misje, ponieważ nie pozwalała na to m.in. sytuacja w kraju rządzonego przez niechętnych Kościołowi przedstawicieli władz PRL. W pewnym sensie wyrwanie się z kraju misjonarzy uważano za wielką łaskę 20-lecia prowincji.

„Wyjazd naszych współbraci misjonarzy do Indonezji na misje jest wielką łaską dla naszego Zgromadzenia w Polsce” – pisał w grudniu 1967 r. w „Ecce Cor” alumn Józef Gaweł. „Od początku istnienia naszej prowincji wychowywano wszystkich w duchu misyjnym. Tytuł „Misyjny” dodawano do nowicjatu i seminarium, tak że zawsze się pisało: „Nowicjat Misyjny” i „Seminarium Misyjne”. A jakby na przekór wszystkiemu, nikt na misje nie wyjeżdżał. Bramy naszego kraju były dla nas silnie zamknięte. Trzeba było czekać 20 lat i dopiero w roku jubileuszowym dostąpiliśmy tej wielkiej łaski. Dostąpili jej współbracia, którzy już są w Indonezji. (...) Dostąpili

wielkiej łaski nie tylko oni, ale przez ich wyjazd dostąpiła łaska nasza Prowincja”.

Zanim wyjechali, musieli załatwić wiele formalności paszportowo-wizowych w ambasadzie w Polsce i w Dżakarcie. Pomagał w tym wspomniany werbista o. Dias. Byli zobowiązani odbyć jeszcze państwowy kurs organizowany przez Wydział Wyznań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a potem czekało ich spakowanie walizki, do której – jak opowiadał ks. Walerian Swoboda – udało się włożyć cztery tomy brewiarza, dwie sutanny i kilka koszul, które miały wystarczyć na cały rok.

Pożegnano ich bardzo uroczystie w Stadnikach 3 września 1967 r., a z ambasady indonezyjskiej w Warszawie przyjechał jej sekretarz z żoną i dziećmi – p. Rahmat. Byli też u metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły z prośbą o błogosławieństwo, który w czasie spotkania powiedział pamiętne słowa: *„Traci was Kościół w Polsce, ale zyskuje za to Kościół powszechny”.*



Z kolei ks. Joachim Wakan podczas kazania pożegnalnego w kościele stadnickim powiedział m.in. *„Idziemy do narodu na wskroś religijnego, idziemy do człowieka dążącego do poznania prawdy (...) chcemy spotkać się z narodem Indonezji w jego ubogim życiu, bo tak kazał na Boski Nauczyciel, który sam był ubogi i głosił Ewangelię ubogim”.*

Drugie pożegnanie było już na dworcu kolejowym w Katowicach, na którym 12 września pierwszych sześciu misjonarzy wsiadło do pociągu do Rzymu. 7 października dołączyło do nich czterech kolegów, by wspólnie 13 października, samolotem Indyjskich Linii Lotniczych wylądować na indonezyjskiej ziemi. Jak znaczącym dla prowincji był fakt ich wyjazdu na misje, świadczy także zorganizowane w seminarium 19 października spotkanie z rodzinami i dobroczyńcami misjonarzy, w którym brał udział częstochowski biskup Szwagrzyk, a rodzice otrzymali pamiątkowy album ze zdjęciami swych synów z pożegnania i podróży do Indonezji.

Gdy mija 50 lat od tego wydarzenia, wyjazdu pierwszej grupy, istotne są wspomnienia z tamtego czasu, gdy ówczesny zarząd prowincji zdecydował o otwarciu się i to tak sporym personalnie na misje zagraniczne. Wiele na ten temat mógłby zapewne powiedzieć jedyny żyjący z tamtego zarządu prowincji – ks. Romulad Skowronek, ówczesny prowincjał. Równie dużo mieliby do przekazania sami misjonarze, zarówno pracujący jeszcze w Indonezji, jak ci, którzy wrócili do kraju. Natomiast klimat jaki towarzyszył temu wyjątkowemu wydarzeniu był – jak wynika z relacji wielu – niezwykle podniosły i udzielił się całej prowincji. Można go trochę odczuć przeglądając zachowane egzemplarze pisma „Ecce Cor” z wieloma relacjami z okresu przygotowania do wyjazdu, pożegnania misjonarzy i listów, jakie pisali z podróży i z pierwszych dni w Indonezji. Nawiasem mówiąc, widać dziś, jak trafnym pomysłem było założenie „Ecce Cor”, które jest nieocenionym źródłem informacji, także o tym wydarzeniu.

Wydaje się, że pół wieku pracy sercanów z Polski w Indonezji to dobra okazja do wspomnień, ale też dostrzeżenia ich różnorodnej działalności. Przez ten bowiem czas nie tylko, jak każdy misjonarz, głosili Dobrą Nowinę, udzielali sakramentów świętych, katechizowali. Oprócz typowej pracy duszpasterskiej w parafiach, wznosili kościoły i stacje misyjne, wspierali konkretną pomocą najuboższych, prowadzili szkoły, byli wychowawcami, głosili rekolekcje, posługiwali siostram zakonnym. Niektórzy, jak ks. Latoń, większość lat spędzili na tzw. placówkach leśnych. Tak je kiedyś opisał w jednym z listów: *„Całe moje życie w Indonezji upływa w „lesie”. Tak w lesie, bo biskup Hermelink tak się spodziewał: Sercanie polscy „do lasu”, księży „asfaltowych” mam już dość”. Mnie dana jest łaska Boża wytrwać na tym „leśnym” posterunku aż dotąd, to jest już 33 lata... Ponad 20 lat na motorze po lasach, bagnach i rzekach wzbierających”.* Na motorze całe lata po buszu poruszał się także ks. Kurkowski, którego najbardziej cieszy fakt, że wielu Indonezyjczyków, których kiedyś ochrzcił, udzielił pierwszej Komunii św., są obecnie księżmi zakonnymi, diecezjalnymi czy w zakonach żeńskich, a jeden uczeń – Yohanes Harun Yuwono został ordynariuszem diecezji Tanjungkarang w Lampungu.

Z szesnastu, którzy byli od początku, zostało jedynie czworo. Ich działalność dostrzegło państwo polskie. W ubiegłym roku księża: Józef Kurkowski, Andrzej Łukasik, Tadeusz Latoń, Herbert Henslok otrzymali do Prezydenta RP jedno z najwyższych odznaczeń Order Odro-

dzenia Polski – Polonia Restituta. W uzasadnieniu napisano, że to dowód uznania za „poświęcenie i pracę misyjną dla dobra Kościoła w Indonezji i dla narodu indonezyjskiego”.

Nikt przez minione lata do tej czwórki nie dołączył, głównie ze względu na trudności z uzyskaniem pozwolenia na pracę.

Jest także coraz więcej rodzimych powołań, a dwoje sercanów pochodzi nawet z rodzin muzułmańskich. W miarę zdrowia i sił jeszcze się udzielają duszpastersko, a trzech ma także za sobą 50 lat kapłaństwa. Najmłodszy stażem ks. Kurkowski będzie Złotym Jubilatem za 2 lata.

Czy kiedyś wróca na stałe do Polski? Przebywając w ubiegłym roku na urlopie w kraju, ks. Andrzej Łukasik udzielając wypowiedzi dwumiesięcznikowi dla chorych „Wstań” powiedział: „Chciałbym pracować tam, jeżeli Bóg da, do końca życia. Tam jest moja druga ojczyzna...”
Ks. Andrzej Sawulski SCJ

Witryna tygodnia

KS. ZYGMUNT KWIATKOWSKI SJ: „ZA DALEKI BLISKI WSCHÓD”

O pomoc chrześcijanom w Syrii zaapelował podczas spotkania autorskiego ks. Zygmunt Kwiatkowski, autor książki „Za Daleki Bliski Wschód”. Prezentacja najnowszej książki Wydawnictwa Święty Wojciech odbyła się w Sekretariacie Episkopatu Polski w Warszawie.

Jezuita podkreślił wyjątkową troskę syryjskich chrześcijan o zachowanie tradycji Kościoła pierwotnego. Przejawia się to w rytach rycie zachodniosyryjskim, maronickim, bizantyjskim, czy koptyjskim. – Oni mówią: „my chcemy tu zostać, chcemy, żeby nasz kościół tu przetrwał i zachował tradycję”. Trzeba im w tym pomóc – wskazał ks. Kwiatkowski.

Na terenach dzisiejszej Syrii już od czasów apostołskich istniała wspólnota chrześcijańska. Przez całe stulecia starała się prowadzić z islamem dialog kulturowy i cywilizacyjny, a tym samym także religijny, zanurzony w zwykłej codzienności sąsiedzkiej i obywatelskiej. Autor książki „Za Daleki Bliski Wschód” przypominał, że obecnie na Bliskim Wschodzie toczy się krwawa wojna. Początkowo walczące strony niejako wyłączały z tego konfliktu chrześcijan – twierdziły, że to nie ich sprawa, że nie mają się oni w to mieszać, a nic złego im się nie stanie. Posługujące się ideologią terroru tzw. Państwo Islamskie szybko zmieniło jednak zarówno retorykę, jak i praktykę wojenną.

Ks. Kwiatkowski skrytykował działania krajów zachodnich, które apelują o po-

moc uchodźcom, a nie starają się, by pomóc ofiarom tamtejszej wojny w lepszym dostępie do leków, niezbędnych do przeżycia pieniędzy, czy informacji płynących z innych krajów. – Syryjczykom codziennie towarzyszy paraliżujący strach o utratę życia. A świat biernie przygląda się ich losowi – powiedział.



Zdaniem jezuita migracja mieszkańców Półwyspu Arabskiego i Bliskiego Wschodu do Europy jeszcze kilka lat przed wybuchem Wiosny Arabskiej stała się trendem, który tylko wzmocniła niepewność wywołana przez wojnę.

Książka o Kwiatkowskiego pt. „Za daleki Bliski Wschód” ukazała się nakładem Wydawnictwa Święty Wojciech, pod patronatem honorowym Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie i stowarzyszenia Głos Prześladowanych Chrześcijan.

– Reportaż jest nie tylko lekturą, będąca wynikiem przemyśleń autora, lecz także relacją świadka o tym, co jest faktyczną przyczyną tej wojny i jakie konsekwencje niesie ona ze sobą. Ten świadek – jezuita, który większość swojego życia poświęcił pracy zarówno dla chrześcijan, jak i muzułmanów – wypowiada słowa będące głosem tych, którzy tego głosu nie mają. To my musimy być ich głosem – tak o najnowszej książce o. Zygmunta Kwiatkowskiego SJ pt. „Za daleki Bliski Wschód” mówi dyrektor polskiej sekcji Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie ks. Waldemar Cisko.

O. Zygmunt Kwiatkowski SJ przez ponad trzydzieści lat był misjonarzem w Syrii i na Bliskim Wschodzie. Na własne oczy widział rodzący się konflikt i jego stopniową eskalację.

Spotkanie autorskie odbyło się w poniedziałek 9 października w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski

Za: www.deon.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KS. PROF. WITOLD ZDANIEWICZ SAC (1928 – 2017) Twórca Instytutu Statystycznego Kościoła Katolickiego

15 października w nocy, w szpitalu zmarł ks. prof. Witold Zdaniewicz, pallotyn, założyciel i wieloletni dyrektor Instytutu Statystycznego Kościoła Katolickiego.

Ks. Witold Zdaniewicz urodził się 11 grudnia 1928 r. w Ołtarzewie w rodzinie szlifierza Józefa i Marii z d. Wasiak. Jego dom rodzinny mieścił się blisko Seminarium Ołtarzewskiego, przy ul. Lipowej 5. Ochrzczony został 26 grudnia tr. w parafii w Żbikowie. Jednym z jego wychowawców był duszpasterz Ołtarzewa, bł. ks. Józef Jankowski SAC, więzień i męczennik obozu koncentracyjnego w Auschwitz, wyniesiony na ołtarze w czerwcu 1999 r.

Do nowicjatu Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (Księża Pallotyń) wstąpił 14 sierpnia 1945 r. w Sucharach k. Nakła, jako kandydat na kleryka. Tamże, 26 sierpnia 1945 r. został obłóczony przez ks. prowincjała Jana Maćkowskiego, a na ręce kolejnego prowincjała, ks. Stanisława Czaplę złożył 15 sierpnia 1947 r. pierwszą konsekrację w Stowarzyszeniu, jeszcze za dyspensą od braku wieku kanonicznego. Profesję wieczną złożył trzy lata później w Ołtarzewie, na ręce ks. Józefa Wróbla. Studium filozofii odbywał w Sucharach i Wadowicach (1946-48), a teologii w Ołtarzewie (1948-52). Święcenia kapłańskie przyjął w Ołtarzewie 29 czerwca 1952 r. z rąk bpa Wacława Majewskiego, sufragana warszawskiego. W swoich pamiętnikach, które prowadził od wstąpienia do pallotyńców, jawi się nam od początku ks. Witold jako człowiek świadomie odnoszący się do wartości chrześcijańskich, kierujący się miłością bliźniego, wiarą w Chrystusa i poświęceniem się Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Apostołów.

Po święceniach kapłańskich podjął w latach 1952-57 studia na KUL w zakresie nauk społecznych. Uzyskał tam w 1956 r. magisterium z filozofii społecznej, w 1958 r. doktorat z filozofii (socio-logii) – przedstawił w nim realizację wskazań pap. Piusa XI dotyczących działalności Akcji Katolickiej w Polsce. W 1974 r. otrzymał habilitację w zakresie socjologii religii, 21 listopada 1989 r. – tytuł profesora nadzwyczajnego nauk

humanistycznych, a w 1994 r. – profesora zwyczajnego z nadania prezydenta Rzeczypospolitej Polski.



Po studiach, w lipcu 1957 został skierowany do Otwocka i mianowany kapelanem sanatoriów dziecięcych w Otwocku. W roku akademickim 1958-59 pełnił funkcję wykładowcy filozofii w pallotyńskim studium filozoficznym w Żąbkowicach Śląskich, 1959-61 kierownika i profesora pallotyńskiego Ośrodka Wyższego Wykształcenia Religijnego w Gdańsku, który mieścił się w domu przy ul. Elżbietańskiej). Od 1961 r. był regensem Studium Pastoralnego (do 1965 r.) i wykładowcą socjologii i katolickiej nauki społecznej w Seminarium w Ołtarzewie, od 1967 prefektem studiów. W latach 1964-80 prowadził wykłady w Prymasowskim Studium Życia Wewnętrznego w Warszawie. Ta 25-letnia praca znalazła uznanie w Kongregacji Pro Institutione Catholica, która w 1972 r. przyznała mu kościelny tytuł docenta. Od 1975 r. prowadził wykłady na ATK (obecnie UKSW) – gdzie od 1990 r. był kierownikiem Katedry Socjologii Religii na Wydziale Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych ATK. Od 1982 r. był dyrektorem i wykładowcą w Instytucie Teologii Apostolstwa w Ołtarzewie i Wyższej Szkole Nauk Społecznych im. ks. Józefa Majki.

Z inicjatywy ks. Zdaniewicza, przełożony prowincjalny ks. Stanisław Martuszewski SAC, powołał w 1971 r. Biuro Badań Statystycznych przy Wyższym Seminarium Duchownym z siedzibą w Otwocku. Tego roku zezwolenie kościelne podpisał Prymas Polski Stefan kard. Wyszyński, a w 1972 r. Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zatwierdziło ośrodek jako Zakład Socjologii Religii przy Wyższym Seminarium Duchownym

w Ołtarzewie z siedzibą w Otwocku. Od 1993 r. nosił on nazwę Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Ks. Zdaniewicz był jego dyrektorem w latach 1993-2014; od 1996 był też dyrektorem Ośrodka Sondaży Społecznych „OPINIA”.

Ks. Zdaniewicz przynależał do lubelsko-warszawskiej szkoły socjologii religii (tworzyli ją m.in. Cz. Strzeszewski, ks. W. Piwowarski, ks. J. Majka). Z dorobku naukowego KUL czerpał podstawy teoretyczno-metodologiczne i na jego bazie rozwijał swoje badania empiryczne. Zapoczątkował wydawanie Spis duchowieństwa diecezjalnego w Polsce (od 1971 r.) i zakonnego (od 1979), zainicjował ankietę skierowaną do wszystkich parafii polskich (1972), obliczenia niedzielnych praktyk religijnych (dominican-tes i communicantes, od 1979 r.). Utworzył trzy serie wydawnicze: „Statystyka Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce”, „Studia Socjologiczno-Religijne” i „Studia Pastoralne”. Od 1998 r. wraz ze swym zespołem uczestniczył w międzynarodowych badaniach w krajach postkomunistycznych na temat przemian religijnych oraz miejsca i roli Kościoła w społeczeństwie (projekt „Aufbruch”, kierowany przez P.M. Zulehnera z Institut für Pastoraltheologie und Kerymatik w Wiedniu). Wraz z innymi zaprojektował badania wśród Polonii, szczególnie uwzględniając w nich pochodzenie społeczne, postawy i zachowania polskich rodzin.

Należał do Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (od 1975 r. w Sekcji Socjologii Religii, która powstała dzięki jego staraniom, a w latach 1981-86 był jej przewodniczącym), Towarzystwa Naukowego KUL (od 1956 r.), Conférence Internationale de Sociologie Religieuse (CISR, od 1960 r.), Komisji Episkopatu „Iustitia et Pax” (1975-81), Rady Naukowej Głównego Urzędu Statystycznego (od 1990 r.), Redakcji Międzynarodowego Przeglądu Teologicznego „Concilium” (1965-71). Został odznaczony przez GUS „Za zasługi dla statystyki” i w 1999 uhonorowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej za dorobek

naukowo-dydaktyczny Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Zorganizował wiele sympozjów i konferencji naukowych, a także prowadził liczne badania socjologiczne i sondażowe. W swoich badaniach naukowych zajmował się religijnością polskiego społeczeństwa, socjologią parafii, statystyką Kościoła katolickiego, socjologią powołań kapłańskich i zakonnych, socjologią parafii, duszpasterstwa i komuni-

kacji społecznej, oraz wartościami religijno-moralnymi, postawami społeczno-religijnymi katolików poszczególnych diecezji i młodzieży polskiej. Zajmował się też Akcją Katolicką.

W strukturach Stowarzyszenia pełnił także szereg odpowiedzialnych funkcji: radcy prowincjalnego przez 19 lat (1965-72, 1975-78, 1981-87, 1990-93) członka Rady Wydawniczej, Komisji ds. Podziału Prowincji i innych grup roboczych. De-

kretem Prymasa Józefa Glempa został w 1985 r. mianowany na trzy lata spowiednikiem postulantek w Zgromadzeniu Sióstr Misjonarek Miłości.

W ciągu wielu lat pracy dydaktycznej wypromował wielu magistrów i doktorów, napisał wiele recenzji rozpraw doktorskich, habilitacyjnych i przygotował kilka opinii w procedurze tytułów profesora. Pod jego redakcją ukazało się wiele prac naukowych. *Ks. Stanisław Tylus SAC*

ŚP. O. MIECZYŚŁAW MACIEJ ZDROJEWSKI OFM (1967-2017)

W sobotę 14 października 2017 r. o godz. 6.00, w szpitalu w Lublinie, odszedł do Domu Ojca śp. o. Mieczysław Maciej Zdrojewski OFM. Przeżył 50 lat, w Zakonie 30 lat, w kapłaństwie 23 lata. Ojciec Mieczysław Maciej Zdrojewski OFM, s. Franciszka i Alicji zd. Lipińska, urodził się 5 stycznia 1967 roku w Białej Podlaskiej (diecezja siedlecka). Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił 14 sierpnia 1987 r. w Dursztynie, pierwszą profesję zakonną złożył 15 sierpnia 1988 r. w Zakliczynie, profesję uroczystą 4 października 1992 r. w Krakowie. W latach 1988 – 1994 studiował teologię w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk ks. biskupa Adama Śmigielskiego SDB w dniu 14 maja 1994 r. w Krakowie.



Pełnił gorliwie posługę duszpasterską jako gwardian, wikariusz domu, ekonom domu oraz kapelan szpitala i katecheta w klasztorach: w Jarosławiu, Koninie, Kazimierzu Dolnym i Chełmie. Ostatnio należał do Wspólnoty Braterskiej w Chełmie, której był gwardianem od 2014 r. Był planowany jako pełnoprawny uczestnik ostatniej Kapituły Prowincji, z czego się bardzo cieszył, ale gdy nadzedeł termin obrad, niestety z powodu ciężkiej postępującej choroby nie mógł wziąć udziału w Kapitulie. Podziwialiśmy go wszyscy, bo z postępującą chorobą walczył z wielką pogodą ducha.

Ceremonie pogrzebowe rozpoczną się Mszą św. o godzinie 14.00 w środę 18 października br. w naszym Sanktuarium św. Antoniego w Chełmie.

Za: www.ofm.krakow.pl